Nr. 186. Lwów, Piątek dnia 6. Lipca 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Izajasza p.
Jutro: Plilcherji p.
Pojutrze: Elżbiety kr.

Grecko-katolickie.
Rożd. św. Joana.
Fewronyi M.
Dawyda.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 01 m.
Zachód „ o 8 g. 08 m.
Barometr 759. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Dwutygodnik literacki ***Ruch*** otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Nowe składki.

Przed kilku dniami ogłosiła *Gazeta Narodowa* a dzisiaj powtarza *Czas* następującą odezwę:

„Trzy wielkie historyczne obrazy: „Hołd pruski“, „Sobieski pod Wiedniem“ i „Joannę d'Arc“ mistrz Matejko złożył na korzyść kraju swojego, nie licząc obrazu św. Cyryla i Metodego, który w imieniu kraju dla Welehradu do Morawy przeznaczył, oraz wielu mniejszych, które również na cele publiczne zaofiarował.

Pracując nad niemi przez dłuższy szereg lat, nietylko sterał on zdrowie, siły i życie swoje, lecz nadto przenosząc miłość ojczyzny nad interesy rodziny, poświęcił wszystko i złożył wszystko na ołtarzu kraju swojego.

Takie ofiary na korzyść ojczyzny, dla podniesienia jej ducha, zniewalają kraj cały do okazania mu również uczczenia, które od wszystkich stanów i wszystkich warstw społecznych pochodzić musi.

Przejęci tą myślą, oraz powodując się staropolskim obowiązkiem publicznej wdzięczności, pragniemy w uznaniu za wieloliczne zasługi złożyć mistrzowi naszemu upominek od kraju przez zakupno dla niego większej posiadłości tej ziemi, którą on tak ukochał, a tyle dla jej sławy pracował, i w tym celu zapraszamy wszystkie stany i wszystkie warstwy społeczne całego kraju naszego do składki, która na każdą pojedynczą osobę nie może przenosić więcej nad złoty reński jeden, jednę markę niemiecką, lub rubla jednego, z nadmienieniem jednak, że wszelkie drobne, nawet groszowe zapisy z wdzięcznością przejęte będą.“ Następuje 12 podpisów.

Przedewszystkiem musimy sprostować twierdzenie szanownych autorów odezwy, jakoby mistrz „trzy wielkie historyczne obrazy złożył na korzyść kraju swojego“ — gdyż mistrz do dziś dnia nie „złożył“ żadnego historycznego obrazu „na korzyść kraju“. Kraj zaś kupił: „Unję“ i „Sobieskiego pod Wiedniem“, który to obraz mistrz darował papieżowi, a w zamian wymalował „Kościuszko pod Racławicami“. „Hołd pruski“ przeszedł na własność prywatną — „Joanna d'Arc“ jest do kupienia. Nie czynimy bynajmniej wyrzutów mistrzowi, że nie darował „krajowi“ historycznych obrazów, gdyż ofiary takiej nasi nawet najbogatsi magnaci nie składają wówczas, gdy chodzi o ratowanie „ojczyzny od skurczenia“, albo gdy chodziło o fundusz pamiątkowy na cele oświaty, to znalazł się tylko „jeden Skrzyński, co dał tysiąc reńskich“. Matejko pracując długo i mozolnie nad obrazem i łożąc znaczne koszta, całkiem słusznie i sprawiedliwie może żądać wynagrodzenia pieniężnego. Dość zasługi, że mistrz maluje obrazy o treści zaczerpniętej z historji polskiej, czem przypomina światu, czem był nasz naród niegdyś.

Dla tego najniepotrzebniej w świecie autorowie odezwy, chcąc swój projekt przeprowadzić, biorą za podstawę nieprawdę — że mistrz poniósł takie ofiary na korzyść ojczyzny.

Co zaś się tyczy samego pomysłu „zakupna dla mistrza wielkiej posiadłości tej ziemi, to bardzo by się nam podobał, gdybyśmy nie przeczuwali, że narażamy się na nowy wstyd; nie potrzebujemy przecież przypominać, jak rozliczne i doniosłe rozpisane są składki a jak skąpo płyną. I nie można się wcale temu dziwić; w kraju jest bieda co się zowie, a na potrzeby patrjotyczne, tylko jedna klasa społeczeństwa prawie wyłącznie się składa, właśnie ta, która zazwyczaj nie może więcej dać jak „jednego reńskiego“. Przyglądnijcie spis wszystkich składek a przekonacie się o tem.

Ażeby wasz projekt nie poszedł jednak na marne i mistrz rzeczywiście wysoce zasłużony doznał publicznej wdzięczności w tej formie, jaką obmyśliliście, to udajcie się do naszych magnatów polskich z prośbą, aby pomnąc, że dziedzictwa ich pochodzą z darów królów i ojczyzny, zakupili „Zakopane“ i ofiarowali te dobra Matejce, choćby tylko jako dożywocie. Tym sposobem spełnią dwa piękne obowiązki: uczczą mistrza polskiego i wyratują „perłę tatrzańską“ z rąk obcych i nienawistnych, do czego i niemagnaci przyczynić się są gotowi.

Z nowemi zaś składkami dajcie sobie spokój, gdyż i celu nie osiągniecie i naród na śmieszność narazicie.

Prawo propinacji.

W sprawie projektowanego wykupna propinacji zabrała głos także *N. Reforma* i pisze:

„Że wykupno zupełne prawa propinacji od obecnych jego właścicieli przedstawia wielkie korzyści pod względem społecznym — dowodzić nie potrzeba. Ostatni ten zabytek czasów pańszczyźnianych, ostatni ślad wyłącznych uprzywilejowań i to taki, który zbyt łatwo otwierał drogę do nadużyć i do szukania zysków niemoralnych — powinien był zniknąć razem z pańszczyzną, razem z nią być wykupionym. Że się tak nie stało, wina w tem naprzód tego rządowego systemu, jaki panował wówczas, gdy w r. 1848 i po nim uregulowano stosunki włościańskie i nie chciano ich uregulować od razu, aby pozostawić jeszcze zawsze zarzewie niezgody, łatwo dające się rozdmuchać — wina następnie konserwatyzmu większości Sejmu galicyjskiego, który od r. 1865 rozwiązane mając ręce ku załatwieniu sprawy propinacyjnej, zwlekał z niem aż do roku 1875, a i wówczas załatwił ją połowicznie, utrzymując jeszcze na całych 26 lat (od dnia ukończenia dochodzeń propinacyjnych) prawo propinacji w całej jego rozciągłości, i pozostawiając właścicielom jego na czasy wieczyste prawo jednego szynku. Dzisiaj więc, gdy przy zaprowadzeniu nagłem tak wysokiego opodatkowania spirytusu i po przyznaniu właścicielom prawa propinacji rocznego ze skarbu państwa wynagrodzenia w kwocie 1 miljona złr. aż do końca r. 1910, nadarza się sposobność ostatecznego tej sprawy załatwienia — należy ze sposobności tej korzystać i usunąć ślad ostatni stosunków z czasów pańszczyźnianych, usunąć źródło podejrzywań, niechęci i drażliwości między obszarem dworskim a gminą. Na to zdaje się, że powszechna będzie zgoda.

Pod względem finansowym wszakże przedstawia sprawa pewne trudności, które jednak nie będą nieprzezwyciężone. Zdaje się niewątpliwem, że właściciele prawa propinacji — średnio biorąc — zrobią dobry interes. Co mieli obecnie? Oto mieli zapewniony do roku 1910 dochód propinacyjny, uszczuplony o kwotę opłat, na fundusz propinacyjny składanych — mieli nadzieję rozdziału w tymże roku 1910 pomiędzy siebie funduszu propinacyjnego, który w przybliżeniu wynosić będzie około 12 miljonów — i mieli owo prawo jednego szynku, bardzo cenne tam, gdzie się więcej szynków ze względów policyjnych nie zmieści, gdzie zatem ów jeden szynk ma z natury rzeczy monopoliczne stanowisko, bardzo jednak problematyczne tam, gdzie można pod bokiem owego jednego drugi szynk założyć. Wszakże pociecha z tego jednego szynku nie byłaby trwała bardzo długo. Z wielu przyczyn bowiem nie można liczyć na to, żeby dochód propinacyjny przez długie czasy dał się utrzymać na dotychczasowej wysokości. Wódka nie przestanie wprawdzie być artykułem bardzo znacznej konsumcji, ale w miarę wzrostu oświaty ludu, przy silniejszym nieco ruchu ku propagandzie wstrzemięźliwości, konsumcja nadmierna spadać musi i zbliżać się będzie do jakiegoś normalnego poziomu. Zresztą można z góry być przygotowanym na to, że podatek od wódki nie utrzyma się na dotychczasowej wysokości, ale jeszcze dalej podwyższanym będzie — wszak minister skarbu przygotowywał na to, gdy za wzór stawiał podatek w Rosji i w Anglji — a nie można już liczyć na to, żeby w takim razie znowu właścicielom propinacji wynagrodzenie przyznanem zostało. Jeżeli przeto zamiast 12 miljonów za lat 22, zamiast owego jednego szynku, właściciele prawa propinacji otrzymają dzisiaj około 60 miljonów — to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że robią oni interes bardzo dobry.

Nieco bardziej problematycznie przedstawia się ten interes po stronie kraju. Kraj ma dotychczasowym dochodem propinacyjnym wykupić prawo propinacji, tj. spłacić obligi, które właścicielom prawa tego pod gwarancją kraju wydane będą. Dochód ten wszakże z dwóch powodów zmniejszy się znacznie. Po pierwsze należy wziąć w rachubę zmniejszenie dochodu tego z powodu nagłego podwyższenia podatku od spirytusu, co brano już w obliczenie przy uchwalaniu ustawy, przyznając właścicielom wynagrodzenie w $^1/_4$ dzisiejszego dochodu, tj. w kwocie 1 miljona. Ten ubytek zostanie przeto wyrównany przez to, że fundusz krajowy jako sukcesor właścicieli prawa propinacji, ów miljon aż do roku 1910 pobierać będzie. Dalszy ubytek stąd powstanie, że gdy propinacja w ręku prywatnych nie wymagała prawie żadnych kosztów administracji, a przynajmniej tak małe, że nie wchodzą one wcale w rachubę — to administracja przez wydział krajowy zcentralizowana, a wszystkie w kraju istniejące szynki obejmująca, będzie niezawodnie bardzo kosztowna. Wydział krajowy i Sejm muszą tu bardzo ostrożnie postąpić i bardzo dobrze obliczyć, ażeby funduszu krajowego, gwarantującego za pożyczkę, nie narazić na straty. Są wszakże pewne rezerwy, które dają pokrycie na te ewentualne straty. Taką rezerwą jest naprzód pewna, choć problematyczna zwyżka z owego miljona rocznie, przyznane-

K.K. ZEITUNGS-STEUER

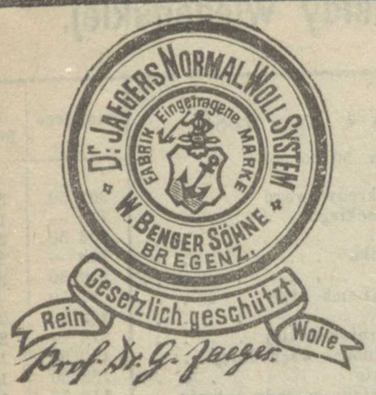

Wyłączny skład oryginalnej

Bielizny wełnianej

z jedynej przez profesora dra Gustawa JAEGERA koncesjonowanej fabryki

W. Bengera Synów w Stuttgart-Bregenz

w Magazynie Schayerów we Lwowie.

Cennik fabryczny na żądanie franco.

W. Krzysztofowicz

Kraków, linja A-B, 37,

Pierwszy fabryczny skład

Farb i Materyałów

poleca

Farby olejne
zupełnie do użytku gotowe, do pociągania drzwi, okien, podłóg, dachów, sprzętów gospodarczych i t. p.

Farby cementowe
do fasad
w 36 odcieniach.

Lakiery
angielskie i krajowe
do drzewa, skór i żelaza.

Oliwy i oleje
do maszyn

Tłuszcze i smarowidło
do osi,

Bleiweis, Minia, Borax.

Calofonja, Tektury, Kłaki, Łój itp.

Do robót artystycznych
farby olejne, akwarelowe, pendzle, firnisy, olejki, werniksy, stalugi, płótna, malarskie i t. p.

Preparaty Franciszka Kwizdy
po cenach najniższych

Środki desinfekcyjne
jako to:
kwas karbolowy, siarczan żelaza, chlorkalk i t. p.

Wyłączny skład dla Galicji
„Carbolineum Avenarius"
jedyny środek, zabezpieczający drzewo od zepsucia przez wilgocie i działania zmienego powietrza.

Linoleum
chodniki, zasłanki pod umywalnie, łóżka, biórka również do usłania całych posadzek.

Maty
kokosowe i manilla.

Wysyłki pocztą i koleją żelazną załatwiają się bezzwłocznie.

Cement, Gips, Asfalt,
Płyty izolacyjne, d
Tekturę na dachy i gwoździe do tejże,
Ter pogazowy na dachy,
poleca po nader nizkich cenach

JÓZEF HANKE

handel farb i skład materjałów

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem".

Galicyjskie **PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE** i
Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów
Szeligi-Łyszkiewicza inżyniera
we Lwowie, ulica *Korytna l. 13.* wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach**, asfaluje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplatalski** Rynek główny.

WAŻNE DLA URZĄDZAJĄCYCH WYCIECZKI I FESTYNY

OGNIE SZTUCZNE
LAMPIONY do ILUMINACJI
BALONY i FIGURY POWIETRZNE
po cenach fabrycznych
A. DZIKOWSKI
we Lwowie.

Kakao w proszku (entölt)
wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach
¼ kilogr. i ⅛ kilogr.
Cena 75 ct. i 40 ct.
poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**

Henryka Tretera
Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.
Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.
Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą za zaliczką.

Chustki do nosa
czysto lniane
białe tuzin od 2 złr. 50 ct.
z szlakiem kolorow. od złr. 3
poleca HANDEL

F. Knauer i Syn
pod „złotym Lwem"
we Lwowie.

1888.

Świeże wody mineralne
krajowe i zagraniczne
poleca

Karol Bałłaban
we Lwowie.

Łaskawe zlecenia uskuteczniam bezzwłocznie.

Od pięćdziesięciu lat znana i wsławiona

Maść na twarz
Dr. Schihulszkiego
i tegoż Woda do mycia

przeciw piegom, plamom, pryszczom i w ogóle nieczystościom skóry, jest prawdziwa do nabycia

w aptece
LEOPOLDA MOLNARA
w Koszycach (Węgry).

Duży słoik maści 70 ct., mały 40 ct.
Duża flaszka wody 1 zł., mała 50 ct.

Składy: we Lwowie w aptece **Zygmunta Ruckera**, w Krakowie w aptece **Wiktora Redyka.**

Przy zamówieniach pocztą nie wysyła się mniej niż dwie sztuki małych gatunków.

Desinfekcja!
Wszelkie sposoby środków do desinfekcji poleca **najtaniej**

Alojzy Hübner
we Lwowie
ulica Karola Ludwika licz. 13.
dawniej cukiernia Rotlendera.

JEDYNA FABRYKA
BILARDÓW we Lwowie
na całą Galicję, Bukowinę i W. ks. Krakowskie
MAURYCY i JAN ANDRASZEK
ulica Grodzickich l. 3.

Skład kul, kijów bilardowych i wszelkich przyborów.— Przyjmuje się zamówienia tak w miejscu jak i na prowincji.

J. & S. KESSLER w Bernie
ulica Ferdynanda nr. 7. kl. posyła za pobraniem:

Koszule męskie białe i kolorowe Ia zł. 1·80, IIa złr. 1·20.	**Czapki sukienne** dla mężczyzn i chłopców 6 sztuk złr. 1·20.	**Normalna bielizna refor.** (od potu) 1 koszula lub 1 kalesony złr. 2·—	**Fartuszki damskie** z oxfortu, kretonu lub płótna 6 sztuk złr. 1·60.
	Szkarpetki męzkie białe i kolorowe sześć par złr. 1·10.	**Bielizna gumowa** 2 pary maszet. 2 stojące 2 wykł. kołnierzyki złr. 2·50.	**Pończochy damskie** robione białe lub kolorowe 6 par złr. 1·50.
Koszule dla robotników z dobrego oxfortu trzy sztuki złr. 2.	**Szkarpetki do potu** z jedwabiu finish 12 par złr. 1·20.	**Materje letnie** (kamgar.) na ubrania męskie najnow. desenie 6·5 metr. złr. 3·—	**Pończochy damskie** (od potu) z jedwabiu finish 6 par złr. 1·20.
	Pledy podróżne 3·50 metr. długie 1·60 mtr. szerokie po złr. 4·50.	**Koszule damskie** z szyfonu haftowane trzy sztuki złr. 2·50.	**Chusteczki na głowę** z mohair, wszelkie kolory 3 sztuki złr. 1·20.
Kalesony męskie z barchanu lub płótna trzy pary Ia złr. 2 ct. 50, IIa złr. 1·80.	**Materje na suknie** męskie modne 3·10 metrów Ia złr. 5·50, II złr. 3·75.	**Koszule damskie** z mocnego płótna haczkowane 6 sztuk złr. 3·25.	**Chustki na głowę** (foil) piękne desenie sześć sztuk złr. 1·20.
	Materje na paltoty letnie wyborowe, najmod. kolory, 2·10 metr. złr. 6·—	**Gorsety nocne** z szyfonu bogato ubrane 3 sztuki złr. 1·80.	**Letne kaftaniki Jersey** z wełny wszelkie kolory 1 sztuka gładkie złr. 2·50, z haftem złr. 4·00.
	Normalne koszule i kalesony z czystej wełny syst. Jägera po złr. 3·50.	**Spodnice** z płótna surow., szyfonu i rouge 3 sztuk złr. 3·—	**Chusteczki** z brzeg. kol. 1 tuzin dla panów zł. 1·20, dla dam zł. 1.

Wzory gratis i franco.

P. T. pp. Inżynierów, Budowniczych i Przedsiębiorców uprzejmie proszę, by raczyli zażądać ilustrowany cennik na okucia, materjały i narzędzia do budowli i przedsiębiorstw firmy

Antoni Halski
handel żelazny we Lwowie
plac Marjacki l. 9.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

z praw i przywilejów 63.802 zł.; z odsetków od kapitałów czynnych 15.228 zł.; z opłat rozmaitych 30 zł.; z kar pieniężnych itp. 340 zł.; z rozmaitych innych źródeł 2677 zł.; z dodatków do podatków 6335 zł.; z kapitalizowania 9000 zł. Ogółem dochodów w okrągłej cyfrze 104.000 zł. Wydatki: podatki i daniny 10.221 zł.; koszta reprezentacji i zarządu gminy 21.470 zł.; na cele oświaty i kształcenia publicznego 29.398 zł.; dodatki kościelne i parafjalne 845 zł.; utrzymanie dróg, mostów, kumunikacji i brukowanie chodników 8.618 zł.; koszta leczenia ubogich i inne wydatki dobroczynne 2876 zł.; utrzymanie porządku i bezpieczeństwa publicznego 12.779 zł.; spłata kapitałów dłużnych i odsetek 50 zł.; utrzymanie budynków, realności i t. p. (w obecnym roku kanał samborski 9.000 zł.) 13.400 zł.; rozmaite 4335 zł.; szkoła izraelicka wyznaniowa 766 zł., czyli ogółem wydatków okrągło 106.000 zł. Niedobór w kwocie 766 jest tylko pozorny, gdyż wstawiona na szkołę izraelicką kwota 766 pozostaje w kasie z powodu nieistnienia tej szkoły. Nadmienić wypada, że gmina sprawia pompę pneumatyczną za 1200 zł. celem dokładnego czyszczenia odchodków.

Na wniosek dra Fruchtmana uchwalono: Polecić komisji ekonomicznej, ażeby do 6 tygodni zbadała dokładnie stan gospodarski lasów gminnych i przedłożyła pełnej radzie dotyczące wnioski o usunięcie tego, by gmina na tych lasach nie traciła. Polecić zwierzchności gminy wypracowanie planu chodników w mieście, by w ten sposób położyć raz tamę obecnej bezprzykładnej gospodarce w tym zakresie. Polecić komisji dla ubogich, aby do 6 tygodni zbadała sprawę zapomóg dla biednych mieszkańców i żebraków i przedłożyła pełnej radzie wnioski dotyczące, zdążające do zorganizowania domu ubogich w mieście.

Na koszta przyjęcia biskupa Soleckiego uchwalono 300 gld.

Tarnobrzeg 3. lipca. *(Obchód wianków).* W rb. obchodzono w Tarnobrzegu na Wiśle po raz pierwszy uroczystość „wianków". Komitet złożony z czterech pań Dutkowskiej, Gachowskiej, Malinowskiej, Nitribittowej i kilku mężczyzn z miejscowej inteligencji, mimo zwykłego na prowincji uprzedzenia do wszystkiego, czego „dawniej nie bywało", postarał się, aby obchód zachwycił całą ludność i przez to mógł na przyszłość zapewnić sobie powodzenie. Kilkaset wianków oświetlonych, między niemi wiele uwitych z róż, puszczono na wezbraną i szeroko rozlaną wodę. Transparent z orłem i pogonią, oraz z napisem „Boże zbaw Polskę" i łódź ze świteziankami, puszczającemi wianki, świątynia chińska, zbudowana przez inż. Czernika i Dutkowskiego; chór z „Kościuszki pod Racławicami", których rekrutowano z wiejskich chłopców i chóry dziewcząt wiejskich z Miechocina, kierowane przez p. Smagałę, przy puszczaniu wianków wypełniały program obchodu, urozmaicony wspaniałemi ogniami sztucznemi inż. Hügla. Muzyka przygrywała na brzegu utwory narodowe. Publiczność miejscowa, tłumnie zebrana, niespodziewanem tem zjawiskiem w małem miasteczku niewymownie uradowana, wracała wesoło do domów przy oświetleniu bengalskiem i ogniu z beczek smolnych.

KRONIKA.

Osobliwości pocztowe. Jako ciekawy przyczynek do obecnych naszych stosunków komunikacyjnych na pocztach galicyjskich niechaj posłuży następujący przykład: wózek posłańczy z Tarnopola do Kopyczyniec odjeżdża o godzinie 3·10 po południu, podczas gdy pociąg ze Lwowa przychodzi o godzinie 3·45, a więc za 35 minut, przywożąc całą pocztę krakowską i wiedeńską. Wszystkie zatem przesyłki skazane są na 15togodzinną kwarantanę, tj. do godziny 7 rano dnia następnego. Ale oto drugi jeszcze bardziej rażący przykład: Dla czego poczta z Nowego Sioła przyjeżdża do Tarnopola o godzinie 10. wieczór, gdy pociąg do Lwowa odchodzi o wpół do 9., a zatem o półtorej godziny codziennie poczta przychodzi za późno. Listy więc i pakunki przenocowawszy się w Tarnopolu zostają wyekspedjowane dopiero w południe dnia następnego. Zupełnie zrozumiałą jest rzeczą, że pan referent w c.k. dyrekcji pocztowej w obec nawału pracy nie liczył się ze wszystkiemi ewentualnościami, tembardziej więc można się spodziewać, że dyrekcja rozpatrzywszy się w nowym rozkładzie uwzględni potrzeby ogółu i vox populi nie będzie potrzebowało być głosem na puszczy. Ale fakta przytoczone świadczą, jak dalece nieoględnie pozwolono na nowy rozkład kolejowy bez poprzedniego dokładnego przystosowania doń ruchu pocztowego na bocznych, a nawet na bezpośrednich arterjach.

Kółka rolnicze. Za staraniem prezesa zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych, nadesłano następujące dary dla dotkniętych powodzią włościan, członków Kółek rolniczych, a mianowicie: pp. Walerjan Czaykowski ze Świrza 20 zł.; Tadeusz Noel z Sosolówki 1 cetr. metr. żyta; Leon ks. Sapieha 20 ctm. grochu; Zarząd dóbr Kniaże 1 ctm. grochu, 1 żyta, 2 jęczmienia; Zarząd dóbr hr. Uruskiego z Kłodna 5 zł. Dary powyższe porozdzielano między powodzian pow. Bocheńskiego, Brzeskiego, Krakowskiego i Łańcuckiego. Zarząd głowny Towarzystwa Kółek rolniczych poczuwa się do miłego obowiązku złożyć niniejszem łaskawym pp. ofiarodawców serdeczne podziękowanie.

Odwanianie torfem sproszkowanym kloak, placów i miejse ustępowych, zaprowadzone z.r. przez magistrat lwowski, zaczyna się pomyślnie rozpowszechniać. Obecnie inżynier cywilny p. Maślanka zajął się zastosowaniem odpowiednych klozetów do tego środka odwaniającego. Dla próby urządził je w ratuszu przy strażnicy ogniowej, i wczoraj liczna komisja radnych i reprezentantów magistratu w obecności p. prezydenta sprawdziła doskonale ich funkcjonowanie. Okazało się przytem, że torf z Dublan jest o wiele lepszym niż z Pustomyt. Szczegółowe wyjaśnienia dla właścicieli domów, którzyby tanim sposobem — klozet będzie kosztował do 5 złr. — chcieli przeprowadzić przemianę swych urządzeń wychodkowych, daje wspomniany inżynier (pl. Kapitulny l. 7.).

Stan zdrowotny w maju 1888. Choroby narządu oddechowego przeważały tak jak i w poprzednich miesiącach nad innemi chorobami a choroby zakaźne wystąpiły sporadycznie i miały łagodny przebieg. Tyfus plamisty, który w kwietniu mógł zaniepokoić mieszkańców, w maju wystąpił tylko u 2 osób. Lekarze m. leczyli 1106 chorych w domu a 145 w zakładach m. czyli razem 1251. Z tych odesłali do szpitala 55 osób.

Z chorób zakaźnych doniesiono fizykatowi o 14 chorych na dyfterję, z kwietnia pozostało w leczeniu 4 razem było 18 a z tych umarło 7.

Na płonicę doniesiono o 19 chorych, z pozostałemi z kwietnia 9 było leczonych 28 a z tych umarło 4. Na dur brzuszny doniesiono o 7 chorych, z pozostałemi z kwietnia 11 było leczonych 18 a z tych umarły 2 osoby. Chorych na dur plamisty zgłoszono 4, z kwietnia pozostało 9 osób, razem było w leczeniu 13, a z tych nikt nie umarł. Z miejscowych chorych na tyfus plamisty było tylko 2 a z tych 1 w szpitalu a 2gi w domu był leczony. Reszta tyfusowych przybyła z przyległych powiatów do szpitali lwowskich.

W maju umarło ogółem 309. Z tej liczby umarło 145 w szpitalach a 164 w prywatnych domach a zatem o 19 osób więcej w domach. Ogólny procent śmiertelności wynosił 29.9 licząc na 1000 mieszkańców i 1 rok.

Podług rodzaju chorób zmarli na: ciężki poród 1, brak sił żywotnych 12, ospę 2, płonicę 5, krztusiec 2, drgawki 7, dławiec 2, dyfterję 7, wodogłowie 6, zapalenie mózgu 16, udar 11, zapalenie narządu oddechowego 42, nieżyt płuc i oskrzeli 4, gruźlicę 81, dur brzuszny 3, nieżyt żołądka 16, chorobę Brighta 2, zapalenie nerek 5, puchlinę 2, raka 5, kiłę 1, zgorzelinę 1, ropnicę 1, wadę serca 9, rozedmę płuc 5, uwiąd schyłkowy 17, śmierć gwałtowną, inne choroby nie objęte powyższym wykazem 28. Choroby narządu oddechowego w łącznej ilości 127 (w kwietniu 134, w marcu 152) przeważały nad innemi chorobami. Na gruźlicę zmarło 81, podczas gdy w kwietniu 84, w marcu 88. Przypadków śmierci gwałtownej było 5 a mtanowicie wskutek przejechcnia 1, przez postrzał 2 samobójstwa, wskutek złamania żebra 1 i 1 dziecko znalezione w kanale.

Brak wody do picia mimo starań o nią we Lwowie, daje się czuć w mieście ogromnie. Hydrantowe studnie założone przez magistrat, są albo źle urządzone, albo rury nie są należycie oczyszczone, gdyż, woda z nich nie jest do użycia ani do picia, ani do gotowania. Świetny fizykat miejski, może raczy temu co zaradzić.

Wzór polszczyzny. Nadesłano nam torebkę papierową z następującą dziwną pisownią:

Rubin Piezienik Potokzlote Handel korzeny galanteryjni i Damski Krawiecki doklad. — Dodajemy, że torebka ta pochodzi z: „Fabrika worków papierowych, I. Brechera w Opawie".

W sprawie bezpieczeństwa publicznego. Policja tutejsza wzmocnioną została o jednego urzędnika konceptowego, sześciu rewizorów i 25 żołnierzy policyjnych. Spodziewać się więc teraz należy, że szwankujące bezpieczeństwo (zwłaszcza mienia) w mieście odtąd się poprawi, a dalsze przedmieścia otrzymają stałe posterunki.

Wiadomości osobiste. Dowiadujemy się, iż wysoce poważany ks. Gorazdowski, wikarjusz parafji św. Mikołaja ob. łać. we Lwowie, obłożnie leży chory na tyfus. Stan chorego od wczoraj jednakże się polepszył i zdaniem dra Wiczkowskiego niebezpieczeństwo już minęło.

Komisarjat dzielnicy IV. z dniem wczorajszym przeniesiony został z ul. Żulińskiego na Łyczakowską, do domu p. Kwiatkowskiej.

Egzamin. W ruskim zakładzie wychowawczym żeńskim Bazyljanek we Lwowie, odbył się w ubiegłą sobotę egzamin i wykazał dobry postęp uczennic tego zakładu. W ubiegłym roku szkolnym uczyły w zakładzie nauczycielki: panie Józefa Nakoneczna i Olga Dąbczewska i nauczyciele pp. J. Stefanowicz języka ruskiego, W. Tysowski matematyki, ks. A. Polański historji, M. Fedewicz fizyki, N. Kurbas geografji. Roboty ręczne uczennic zakładu odznaczały się starannością i pięknem wykończeniem.

Ofiara porażenia słonecznego. Przed dwoma dniami zmarła na Kleparowie 15-letnia Marja Pasiutewicz z powodu porażenia słonecznego, jakiego doznała na ulicy przed Bożem Ciałem, o czem owego czasu do-

---

ksza swoboda, niż w garnizonach miast i pomiędzy oficerem a żołnierzem wywiązuje się nieznane gdzieindziej koleżeństwo.

Kapitan zaczął się śmiać.

— Ty, mój zuchu?

— Tak kapitanie, a jeśli pan sobie życzysz, zabiorę do niewoli całe pokolenie.

Kapitan, człowiek żywej bardzo wyobraźni, wziął go za słowo i rzekł:

— Jutro rano wybierzesz sobie sześciu ludzi, z którymi udasz się na pustynię, ale strzeż się, jeśli nie dotrzymasz obietnicy!

Wachmistrz uśmiechnął się pod wąsem.

— Bądź spokojny, komendancie, moi niewolnicy będą tutaj najpóźniej w środę w południe.

Ten wachmistrz Mohammed-Friponille, jak go nazywano, był człowiekiem istotnie zadziwiającym. Turek, prawdziwy Turek, po życiu bardzo burzliwem, a prawdopodobnie niezbyt czystem, wszedł do służby francuskiej. Przebywał w Grecji, w Azji Mniejszej, w Egipcie, w Palestynie i zapewne niejedną zbrodnię zostawił po za sobą. Prawdziwy baszybuzuk, zuchwały, hulaka, dziki i wesoły, do tego otyły, niezmiernie nawet otyły, ale zwinny jak małpa. Jeździł na koniu zachwycająco. Jego wąsy nieprawdopodobnie gęste i długie, przypominały mi zawsze półksiężyc, lub zakrzywioną szablę. Arabów strasznie nienawidził i obchodził się z nimi z nieopisanem okrucieństwem, wynajdując coraz to nowe podstępy i podejścia, jedne straszniejsze od drugich.

Przy tem wszystkiem posiadał nadzwyczajną siłę i nieprawdopodobną odwagę.

— Wybierz sobie swoich ludzi, zuchu — rzekł doń kapitan.

Do wybranych należałem i ja. Widocznie miał we mnie zaufanie, a za ten wybór, który mi zrobił więcej przyjemności, niż później krzyż legji honorowej, byłem mu nieskończenie wdzięczny.

Pojechaliśmy więc nazajutrz o świcie w siedmiu, tylko w siedmiu. Moi towarzysze, z powołania rabusie i rozbójnicy, włócząc się i awanturując po całym świecie, w końcu zaciągnęli się do wojska. Nasza armja afrykańska była pełna podobnych wyrzutków, doskonałych zresztą żołnierzy.

Mohammed dał każdemu z nas po dwanaście sznurków, mających około metra długości. Mnie zaś, jako najmłodszemu i najlżejszemu, dostał się jeszcze sznur sto metrów długi. Kiedyśmy pytali naszego dowódcę, co będzie robił z tak znacznym zapasem konopi, odpowiedział spokojnie:

— Będę łowił Arabów.

I mrugał okiem złośliwie, czego się nauczył od jednego strzelca afrykańskiego, Paryżanina.

Jechał na czele naszej gromadki w czerwonym turbanie i od czasu do czasu uśmiechał się do siebie z zadowoleniem.

Ten ogromny Turek był istotnie piękny ze swemi olbrzymiemi ramionami i spokojem w twarzy. Siedział na białym, średniej wielkości, ale silnym koniu, który zdawał się dziesięćkroć przynajmniej za małym dla swego jeźdźca.

(Dokończenie nastąpi.)

140 cetnarów KAWY „SYRJUSZ" KAROL BAŁŁABAN
poleca po 1 zł. 84 cnt. kilo, 4¾ kilo za 9 zł. 20 cnt we Lwowie.
pocztą franko do każdej stacji pocztowej.

go ze skarbu państwa — zdaje się bowiem, że ubytek konsumcji nie będzie znowu tak znaczny. Ważniejszą jest druga rezerwa — a tą jest istniejący obecnie fundusz propinacyjny. W tem, co słychać o urzędowym projekcie wykupna, nie było wzmianki, co się ma stać z tym funduszem. Nie jest dla nas jednak wątpliwem, iż przejść on winien na rzecz kraju, skoro właściciele prawa propinacji otrzymają obecnie pełne wynagrodzenie tak za prawo propinacji do roku 1910, jak i za prawo jednego szynku po roku 1910 i otrzymają je teraz, a nie dopiero po 22 latach. Fundusz ten wynosił z końcem roku 1886 kwotę 3,244.402 zł. — że zaś w ostatnich czterech latach wzrastał on rocznie stale o 400.000 złr. — przeto z końcem roku bieżącego wynosić powinien przeszło 4 miljony. Jest to rezerwa dość poważna, która służyć powinna na pokrycie ewentualnych strat funduszu krajowego, mogących powstać ze zwiększonych kosztów administracji.

Twierdzimy jednak, że gdyby nawet okazały się pewne straty, którychby owa rezerwa nie pokryła — to jeszcze korzyść społeczna z wykupna propinacji płynąca jest tego rodzaju, że warto ją pewną stratą finansową okupić, co zresztą i tem się wynagrodzi, że po roku 1910, tj. po spłaceniu owej pożyczki, fundusz krajowy mieć będzie zapewniony stały, a wcale poważny dochód. Ta społeczna korzyść zaś polega nietylko w tem, cośmy już wyżej podnieśli, iż wykupnem propinacji usuwa się jeszcze jeden powód nieporozumień i podejrzywań — ale i w tem, że oddając propinację w ręce kraju umożliwia się ową tyle pożądaną reformę karczem, o której tak wiele niegdyś a z tak małym skutkiem pisano. Wydział krajowy wydzierżawiając prawo wyszynku może dzierżawcy podyktować warunki bardzo doniosłe co do sposobu prowadzenia interesu. Szynk z dzisiejszej brudnej, cuchnacej spelunki, która jest tylko stałem *locus agendi* dla lichwiarstwa i wszelkiego wyzysku, a zarazem ogniskiem demoralizacji — stać się może i powinien miejscem uczciwej zabawy, czystą, porządną gospodą, kasynem wiejskiem i czytelnią, uczciwym wiejskim sklepikiem — słowem: jak dziś jest instytucją demoralizującą i anticywilizacyjną, tak w ręku kraju stać się może i powinien instytucją cywilizacyjną. Wypędzać chłopa z szynku nie można — boć przecież rozrywki jakiejś on potrzebuje jak każdy inny — ale można i trzeba ten szynk moralnie i fizycznie wyczyścić — a tego dokazać może i powinna administracja krajowa.

W tej samej sprawie pisze wczorajszy *Neues Wiener Tagblatt* co następuje:

„W sprawie wykupna propinacji poczyniono zaledwie pierwsze badania wstępne. Mianowicie galicyjski Wydział krajowy zajęty jest obecnie tem, by wypośrodkować sumę, ewentualnie dla wykupna propinacji potrzebną, a dopiero gdy się to stanie, przystąpi on do ułożenia planu wykupna. W tym celu odniósł się galic. Wydział krajowy do namiestnictwa z prośbą o przedłożenie fasyj podatkowych panów uprawnionych do propinacji celem obliczenia rocznego dochodu z propinacji. Namiestnictwo oświadczyło swą gotowość zadośćuczynienia tej prośbie i rozesłało w tych dniach okólnik do wszystkich władz podatkowych o dostarczenie dotyczących fasyj.

Listy z kraju.

Z pod Krosna 4. lipca. *(Rzadka uroczystość).* Na ostatniem walnem zgromadzeniu Kółek rolniczych w Przemyślu, podnoszoną była pomoc własna ludu z okolic Krosna, znaczny postęp w umoralnieniu i nieomal gorączkowa dążność do oświaty. Głos Franciszka Szubny z Suchodołu, wzywający do pracy nad ludem i do unarodowienia tegoż, który zwrócił uwagę dzienników, nie jest tu bynajmniej odosobniony, jeżeli pracujących twardo na ziemi ojców, spotykamy włościan, którzy pokończyli szkołę wydziałową, 4 a nawet 6 klas gimnazjalnych. Są to tutejsi pionierzy w okolicy, którzy sobie zyskali w gminach nietylko poszanowanie, ale i uznanie. Nie chcieli oni długi czas rwać się naprzód i stawać na czele, aby ich nie posądzano o odrywanie sie od całości. Gdy się jednak przekonali, że w rzadkich tylko wypadkach mogą liczyć na tak zwanych „starszych braci“, nie oglądali się na nic i idą naprzód.

Zaczęli zaś od tego, aby ile możności posełać dzieci do szkoły, a dalej, gdy karczma zależy od gminy, znosić ją bezwarunkowo i zamieniać na *„gospodę“ z czytelnią ludową z własnym sklepikiem* i urzędem gminnym. Zmiany te oddziaływają zbawiennie, gdyż z tych gospód, oprócz piwa i wina, wyrzucono stanowczo wszelkie gorące trunki. Otóż taką uroczystość, dziwnie poważną i wzniosłą, obchodziła gmina Suchodół (licząca 350 numerów), w zaprzeszłą niedzielę. Po nieszporach, zebrała się cała ludność gminy wraz z dziatwą przed gospodą, która już od nowego roku jest punktem zbornym dla nich, lecz teraz dopiero odbyło się uroczyste poświęcenie.

Aż się serce radowało, patrząc na tę pracowitą rzeszę, odznaczającą się szczególną schludnością, a chociażby najmniejszy dzieciak i najbiedniejszy, uczesany, umyty i w białej, przepasanej koszulinie. Malcy szkolni utworzyli na prędce gwardję honorową z własnym sztandarem narodowym, witali gości i oddawali honory. Zawiązane co tylko *„Towarzystwo moralności młodzieży“* przez Franciszka Szubrę, pełniło służbę dzienną, a wszyscy ci nietylko rolnicy, ale górnicy dzielni i pracujący w różnych zawodach przemysłowych.

Po serdecznem powitaniu, przy huku moździerzy, zaproszeni goście, weszli z księdzem wikarym Biedą na czele do gospody. Cóż za miły widok. Obszerna izba, prawdziwa sala, wysoka, jasna, bielutka, umajona z wdziękiem estetycznym na ścianach *obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, Kościuszko, królowa Jadwiga, Bartosz Głowacki* itd., a wszystko w wieńcach i kwiatach.

Po poświęceniu budynku, ksiądz Bieda w nadzwyczaj ciepłej przemowie, powitał zebranych i objaśnił dążności takiej gospody, oraz własnej pomocy, tudzież podniósł znaczenie tak pojmowanych kółek rolniczych.

Następnie mówił stary przyjaciel Suchodolan J. N. Gniewosz i Edmund Łoziński z Potoka, a zakończył Franciszek Szubra. Nastąpiły konkursowe deklamacje „Odsieczy pod Wiedniem“, które dzięki tak zacnemu nauczycielowi, jak p. Kostański w Suchodole, wypadły nadspodziewanie i ze zrozumieniem takiem każdego ustępu, że to sprawiało formalną sensację. Zacny wójt z Suchodoła zaprosił gości i starszych gospodarzy na ucztę prawdziwie staropolską. Pyszny chleb i kołacze, wędliny, sery i masło, nabiał, piwo i wino. To rzeczywiście podawane były ze staropolską gościnnością. Gosposie starsze obsługiwały i zachęcały gości, a gdy wziesiono toast: „kochajmy się! pracujmy! niedajmy się!“ — „Niech żyją Polacy i Rusini!“ — to nie było jednego suchego oka. Muzyka z sąsiedniej Głomienki zagrała: „Jeszcze Polska nie zginęła!“ poczem młodzież puściła się w tany. Aż serce się radowało, patrząc na tę werwę młodzieńczą, a bawiących się z taką przyzwoitością, że jej i większe miasta, mogłyby pozazdrościć. Dodać musimy, że w Suchodole, ma gmina własną kasę zaliczkową, a przemysł koronkarski, rozwija się bardzo. Obecnie gmina oddaje morg ziemi przy gospodzie na stację doświadczalną dla rolnictwa, zarządowi kółka rólniczego i jak twierdzą słusznie Suchodolanie, natenczas dopiero teorja książkowa i takaż nauka odda zbawienne wyniki. Stacje takie zakładają i inne kółka rolnicze w tej okolicy. Gdy słońce zachodziło, żegnano gości z niekłamaną serdecznością, to też i goście odjeżdżali w usposobieniu nieomal rzewnem, ale z otuchą i wiarą w lepszą przyszłość.

Drohobycz 3. lipca. *(Nasza rada gminna)* załatwiła wreszcie budżet na rok bieżący. Z odczytanego preliminarza przychodów i wydatków gminy miasta Drohobycza na rok 1888 wyjmujemy w sumarycznem zestawieniu co następuje: Dochody: z gruntów, realności, lasów itp. 6.588 zł.;

Łańcuch arabski.

(z francuskiego).

— Może pójdziemy na taras pić kawę? — zapytał kapitan.

— Bardzo chętnie — odpowiedziałem.

W sali mrok już zapadał. Po za wysokiemi, ostrołukowemi oknami zwieszały się rośliny z ogromnego tarasu, na którym zwykle spędzano gorące letnie wieczory. Na stole nic już nie pozostało, prócz olbrzymich afrykańskich owoców: winogron wielkich jak gruszki, miękkich fig fioletowych, żółtych gruszek, podłużnych bananów i daktyli w łyczkowym koszyku.

Maurytańczyk, który nam usługiwał do stołu, otworzył drzwi i weszliśmy na schody, słabo oświetlone z góry ostatniemi promieniami zachodzącego słońca.

Głęboko i z uczuciem błogości odechnąłem, gdym wszedł na taras, skąd się roztaczał uroczy widok na przystań i dalekie wzgórza Algieru.

Dom, kupiony przez kapitana, był dawną siedzibą arabską, położoną w środku starego miasta, pomiędzy labiryntem uliczek i zaułków, gdzie się roi różnorodna ludność afrykańska.

Pod nami płaskie i czworograniaste dachy spuszczały się, jak olbrzymie wschody, aż ku dachom pochyłym europejskiej części miasta. Po za nimi ukazywały się maszty okrętów, stojących na kotwicy, a dalej — błękitne i spokojne morze, mające nad sobą niebo, także spokojne i błękitne.

Wyciągnęliśmy się na matach, głowy oparli na poduszkach i zwolna popijając wyśmienitą kawę, patrzyliśmy na ciemne sklepienie, posiane niewielką jeszcze ilością gwiazd.

Lekki, ciepły, rozkoszny wietrzyk przejmował mile cały nasz organizm i tylko czasem duszący, ciężki, prawdziwie afrykański powiew przypominał nam bliskie sąsiedztwo pustyni. Kapitan, leżąc na wznak, mówił rozmarzony:

— Co za kraj! jak słodko płynie w nim życie! jak nawet spoczynek ma tutaj coś odrębnego i zachwycającego! jak noce usposabiają do marzeń!

Ja, patrząc ciągle na świeżo ukazujące się gwiazdy i doznając uczucia jakiejś dziwnej szczęśliwości, szepnąłem:

— Mógłbyś mi opowiedzieć jaki ustęp z twojego życia w tej części świata.

Kapitan Marret był jednym z najdawniejszych żołnierzy armji afrykańskiej, dawniejszym spahem, który się dobił stopnia dzielnością swego oręża.

Dzięki jemu, jego przyjaźni, jego stosunkom, mogłem odbyć pyszną podróż po pustyni i dziś właśnie przyszedłem, by mu przed powrotem do Francji wyrazić moją wdzięczność.

— Jakiego rodaju opowieści chcesz ode mnie? — spytał. Podczas dwunastoletniej mojej bytności na gorących piaskach Afryki spotkało mnie tyle niezwykłych zdarzeń, że już o wszystkich zapomniałem.

— Powiedz mi co o kobietach arabskich — odparłem.

Nic nie odrzekł. Leżał wyciągnięty z rękami pod głową; chwilami czułem woń jego cygara, którego dym wśród tej cichej nocy unosił się prosto w górę.

Nagle podniósł się.

— Dobrze, opowiem ci zdarzenie z pierwszych czasów mego pobytu w Algierze.

Mieliśmy w naszej armji typy niezwykłe, jakich się już dziś nie widzi i jakich już niema, typy, któreby cię zajęły do tego stopnia, żebyś patrząc na nie, pragnął spędzić całe życie w tym kraju.

Byłem prostym spahem, dwudziestoletnim, o włosach blond, zwinnym, silnym, zawadjackim, jak przystało na algierskiego żołnierza. Przyłączono mnie do wojennego oddziału w Bogharze. Znasz Boghar, nazwany gankiem południa, widziałeś z wierzchołka portu początek tej krainy nagiej, kamienistej, popadanej i czerwonej. Jest to przedsionek pustyni, wspaniała i paląca granica niezmierzonych przestrzeni żółtych piasków.

Było nas w Bogharze czterdziestu spahów i stanowiliśmy tak nazwaną kompanię *wesołych*; oprócz tego znajdował się szwadron strzelców afrykańskich. Jednego dnia doniesiono nam, że pokolenie Uled-Berghi zamordowało podróżującego Anglika, który, licho wie jakim sposobem tam się dostał. Trzeba było wymierzyć sprawiedliwość za tę zbrodnię, popełnioną na Europejczyku, ale naczelny dowódca wahał się z posłaniem całego oddziału, będąc zdania — i słusznie — że jeden Anglik nie wart tyle zachodu.

Otóż, kiedy o tem rozmawiał z kapitanem i porucznikiem, wachmistrz spahów, czekający z raportem, odezwał się, że jeśli mu dadzą sześciu ludzi, to ukarze całe pokolenie.

W pustyni, jak wiesz, panuje nierównie wię-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

Z powodu otwarcia cmentarza na Janowskiem uchwalono nowy rozdział „parafij“ cmentarnych: na cmentarzu łyczakowskim będą mieć prawo grzebania mieszkańcy śródmieścia i dzielnicy IV. z wyjątkiem szpitalów; na cmentarzu stryjskim mieszkańcy I. dzielnicy i szpitale, a na cmentarzu janowskim mieszkańcy dzielnicy II i III.

W sprawie budowy tramwaju parowego na Janowskiem przyjęto do wiadomości dotychczasowe układy z zarządem kolei lwowsko-czerniowieckiej, według których dworzec stanie na gruntach Auerbacha naprzeciw szkoły św. Anny, a tor poprowadzony będzie prawą stroną ulicy Janowskiej w poziomie chodnika tak, że szerokość tej ulicy zregulowanej odpowiednio kosztem kolejowym, wynosić będzie 20 metrów.

Celem ułożenia kontraktu, uchwalono wybrać specjalną komisję, która będzie obradować pod przewodnictwem prezydenta, i składać się z reprezentantów sekcji III. (Kędzierski, Rutkowski, Gołąb), sekcji II. (Roszkowski i Byk), sekcji IV. (Szaff i Krówczyński) tudzież z zastępców magistratu.

Dla zastrzeżenia własności gruntu ulicznego, kolej będzie opłacać miastu roczny czynsz po 25 ct. od metra bieżącego, postara się o stację akcyzową, a po latach 30 dopuści gminę do udziału w czystych zyskach.

Po załatwieniu tej ważnej sprawy, postanowiono zakupić od p. Rychnowskiego nowy aparat desinfekcyjny, przyczem radny Łukawski nastawał na obowiązkowe zaprowadzenie desinfekcji wszelkiej starzyzny tandetnej.

Oświetlenie naftowe po dotychczasowych cenach oddano na dalsze trzy lata p. Bratkowskiemu.

Uchwalono 250 gld. na wydawnictwo „Przewodnika po m. Lwowie“ dla uczestników zjazdu lekarzy i przyrodników.

W górnej części ul. Garncarskiej postanowiono wybudować nową studnię kosztem 1115 złr., do czego trzech właścicieli tamtejszych (pp. Pilat, Piętak i OO. Karmelity) przyczynią się kwotą 350 złr.

Na poufnem posiedzeniu dano przyrzeczenie przyjęcia do gminy dr. Jaroszyńskiemu, i załatwiono parę innych spraw osobistej natury.

Dziś o godzinie 6. wieczorem posiedzenie komitetu teatralnego, na którem ma być rozstrzygnięty wybór miejsca do budowy przyszłego gmachu.

Wydział kasyna miejskiego zawiadamia członków, że lista na wycieczkę do Brzuchowic, która się odbędzie w niedzielę 8go b. m. zostanie zamkniętą nieodwołalnie w sobotę o godzinie 12. w południe, do którego też czasu i bilety wydawane będą. Uprasza się zatem członków o wpisywanie się do listy i o odbiór biletów w czasie wyżej oznaczonym, gdyż w sobotę po południu musi być dyrekcja kolei zawiadomioną ile osób weźmie udział w wycieczce. Wymiana biletów na karty kolejowe odbywać się będzie w niedzielę do godziny 12. w południe w kancelarji kasyna, a od godziny pół do 3. po południu na dworcu w sali II. klasy.

Przydzielony do ministerstwa oświecenia, profesor fizyki z Cieszyna, dr. Jan Obstrcil, został tknięty wczoraj apopleksją.

Pułki jazdy, mianowicie dragonów nr. 9., tudzież ułanów nr. 7., 8. i 11. przenoszą się także do swoich okręgów rekrutacyjnych w Galicji, jak donosi urzędowa *Polit. Corresp.*

Samobójstwo. Pod l. 16, ulica Żółkiewska, powiesił się Salomon Juffe rodem z Tarnopola, były rachmistrz w młynie parowym Thoma.

W Kuczurowie małym na Bukowinie zakłada się kramnica wiejska staraniem właścicieli większych posiadłości, pp. Lewandowskiego, Jakubowicza i Stehuna.

W Wiedniu zmarł 3. bm. Fryderyk Lippich jen. konzul austr. w Albanji.

Konkurs otworzono w Paryżu do majątku pani Pelouze, siostry Wilsona (zięcia Grevy'ego). Pomagając bratu utracjuszowi, narobiła $1\frac{1}{2}$ miljona franków długu.

Młody samobójca. Szesnastoletni uczeń 5. klasy gimn. we Wiedniu, nazwiskiem Alfred K. syn urzędnika, z obawy przed złą promocją strzelił do siebie wczoraj z rewolweru na ulicy. Zdenerwowanemu chłopcu pospieszono z natychmiastową pomocą — rana jest znaczną, chociaż nie śmiertelną. Alfred należał do najpilniejszych uczni, i jedynie pisemne zadania greckie wypadały słabo, wskutek czego spodziewał się „poprawki“ po wakacjach. Taka błahostka skłoniła go do samobójstwa.

Losy panamskie wypuszczone przez Lesseps'a celem dokończenia olbrzymiego dzieła tj. przekopu panamskiego, zjednały sobie odrazu znaczną liczbę zwolenników i subskrybentów. Nagle 22. z. m. widocznie w celu podkopania przedsiębiorstwa rozpuszczono fałszywą pogłoskę o śmierci Lesseps'a, co na giełdzie wywołało chwilowy popłoch, zanim pogłoskę zdołano zdementować. Mimoto powodzenia losów panamskich nie obalono, gdyż dotychczas już rozebrano 800.000 obligacyj za 290 milionów franków a właścicielom losów dzisiaj już o tem wątpić nie można, ryzyko sowicie się opłaci. Poważne firmy finansowe zajęły się ubezpieczaniem losów panamskich na giełdzie a za autorami pogłoski o śmierci Lesseps'a, wdrożono śledztwo.

Korespondencja od redakcji. *X. L. Złoczów.* Kaucje służbowe składa „Spółka zaliczkowa urzędników we Lwowie“, ulica Czarnieckiego.

Teatr literatura i sztuka.

* **Czasopismo** poświęcone hygjenie szkolnej poczęło wychodzić Hamburgu, pod wyborną redakcją okulisty dr. L. Kotelwana. Zarządy szkolne, lekarze chorób dziecięcych, jako też wszyscy ważną tą sprawą interesujący się, powinni z pismem tem się zapoznać.

* **Pielęgnowanie umysłowo upośledzonych.** Po tym tytułem wydał w Dreznie Edward Foerster, właściciel zakładu prywatnego dla chorób umysłowych, w Blasewitz pod Dreznem, dziełko traktujące o sposobach pielęgnacji idjotów i chorych na umyśle.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Praga 5. lipca. Podczas manewrów jesiennych cesarz będzie mieszkał na zamku hr. Colloredo w Dobrzyszu koło Pisku.

Budapeszt 5. lipca. *Pesti Naplo* donosi, że Moltke, rozmawiając z oficerami austrjackimi, którzy byli na pogrzebie ces. Fryderyka w Berlinie, wyraził się, iż Niemcy *na wszelki wypadek* trzymać się będą przymierza z Austrją.

Berlin 5. lipca. Prasa bismarkowska rozpowszechnia mnogie niedorzeczności o dymisji Puttkamera. Między innemi opowiada, że stało się to za pomocą zfałszowanego dekretu cesarskiego, a partja wolnomyślnych przyłożyła do tego swoją rękę.

Sofia 5. lipca. Na przedstawienie ministra wojny ułaskawił książę 127 osób, które za stanu oblężenia, przez sądy wojenne skazane zostały.

Wiedeń d. 5. lipca. Giełda zbożowa: Pszenica 7.80, pszenica na jesień 7.46, żyto na jesień 6.17, owies na jesień 5.62, kukurudza na październik 6.44, kukurudza nowa 5.56.

Wiedeń 6. lipca. P. Bronisław Pawlewski został mianowany zwyczajnym profesorem technologji chemicznej w lwowskiej szkole politechnicznej.

Dowiaduję się, że minister oświecenia przedłoży sejmom projekt do ustawy o katechetach dla szkół ludowych.

Słychać, że arcks. Rudolf udaje się wkrótce do Belgradu dla odwidzenia króla Milana.

Wczoraj odmaszerował do Galicji 55. pułk piechoty (mający swój okręg rekrutacyjny w Brzeżanach). Podczas defilady jego na dworzec kolei północnej publiczność żegnała go okrzykami „Hoch“ i „vivat“.

Na giełdzie wieczornej notowano wczoraj akcje kredytowe 310·15, węgierską rentę złotą $103{\cdot}32\frac{1}{2}$.

Zadar 6. lipca. Wczoraj zagajono sesję Sejmu dalmatyńskiego.

Berlin 6. lipca. W sobotę ukaże się urzędowe sprawozdanie o chorobie cesarza Fryderyka.

Rada związkowa Niemiec zgodziła się na żądanie Bismarka, aby sprawy paszportowe w Alzacji i Lotaryngji tak były urządzone, iżby Francuzi tamże nie mogli przebywać. Stosunki familijne i handlowe nie będą uwzględniane. (Świat zachodni przekona się tym sposobem o barbarzyńskich urządzeniach autokracji niemieckiej, opartej na caracie rosyjskim. Red.).

Cesarz Wilhelm z pewnością dopiero we wrześniu pojedzie do Wiednia.

Kreuz Ztg. donosi, że Bismark wyjednał już zgodę Austrji i Rosji w sprawie bułgarskiej, i Austrja przystaje na ustanowienie Moskala ministrem wojny w Sofji.

Tenże sam dziennik donosi, że Niemcy nie będą wiecznie stali z bronią w ręku z powodu uzbrojeń Francji, lecz wkrótce postawią kategoryczną kwestję wobec rządu paryzkiego.

Belgrad 6. lipca. Król zażądał od metropolity unieważnienia małżeństwa swego z Natalją. Zanosi się na formalny rozwód, ale być może zarazem, że wybuchną niepokoje, albowiem Natalja ma wielu zwolenników pomiędzy russofilami.

Sofja 6. lipca. Wczoraj otworzono kolej Carybrod-Sofja Vakarel.

Liczne są manifestacje ludu i wojska, aby major Popow był zrehabilitowany zupełnie.

Londyn 6. lipca. *Standard* donosi, że car pozwolił na zamęzcie siostry ces. Wilhelma II. za cesarzewicza rosyjskiego, i to było powodem, dlaczego Bismark sprzeciwiał się małżeństwu Battenberga.

Wiadomości polityczne.

Lwów 5. lipca. *Corresp. de l'Est* zapowiada szereg *odznaczeń*, które nastąpić mają w następstwie ostatniej kampanji parlamentarnej Rady państwa. Prócz kilku *wpływowych posłów* mają także otrzymać odznaczenia *wyżsi urzędnicy* ministerjum skarbu, mianowicie szef sekcji Baumgartner i radca Pokorny.

Ten sam organ zapewnia, że, jak mu donoszą z Berlina, wątpliwości co do zjazdu cesarza Wilhelma z carem podniesione zostały przez spekulację giełdową, chcącą koniecznie wywołać zniżkę. Zjazd się odbędzie z charakterem i w celach jak najbardziej pokojowych, a cesarz Wilhelm odpłynie z Kiel 13. lipca. Nowy minister spraw wewnętrznych Herrfurth miał przyczynić się do redakcji ostatniej mowy tronowej, witającej Sejm pruski, mianowicie ustęp o tolerancji religijnej jest jego pióra. *Corresp. de l'Est* odebrała nareszcie z Rzymu wiadomość, że w przeszły wtorek p. Izwolski otrzymał nowe instrukcje z Petersburga, lecz, że układy wciąż napotykają w jednym najważniejszym punkcie na nieprzezwyciężone trudności. — List własnoręczny papieża, w odpowiedzi na pismo cesarza Wilhelma II. wręczony zostanie wprost p. Schlözerowi.

Warszawa 5. lipca. O dalszym pobycie ks. Włodzimierza w Warszawie donoszą: — W poniedziałek odbyła się na polach Mokotowskich parada wojskowa, następnie przegląd oddziału gwardji. O 3. popołudniu w. książę objeżdżał forty pod Warszawą. O 8. oboje wielcy księstwo udali się do Wilanowa, gdzie przez zebrane gromady włościan chlebem i solą przyjęci zostali przy strojnie w wieńce i cyfry ozdobnej bramie tryumfalnej. U progu wilanowskiego pałacu powitał dostojnych gości hr. August Potocki wraz ze siostrą hrabianką Natalją chlebem i solą, zastępując nieobecną w kraju ciotkę swą hr. Augustową Potocką. Po zwiedzeniu nagromadzonych dzieł sztuki w tym przybytku pamiątek w. księstwo przyjęli podwieczorek. Przy pożegnaniu wyrazili dostojni goście hr. Augustowi i hr. Natalji Potockim najżywsze zadowolenie ze zwiedzenia Wilanowa. Wieczorem o 9. odbyło się przedstawienie w Pomarańczarni przy pałacu Łazienkowskim. Zaproszone damy zajęły 9 lóż pierwszego piętra, panowie krzesła i ławki. W. księżna miała na sobie białą suknię. Jeneralstwo Hurkowie zajmowali lożę wprost sceny. Przedstawiono 2 akty z „Romea i Julji“, z udziałem panny Sotriti i p. Myszugi. W antrakcie damy opuściły loże i w foyer, przybranem kwiatami egzotycznemi, utworzono cercle w koło w. księstwa, którzy najuprzejmiej rozmawiali w języku francuskim. Cercle trwał 30 minut. Część drugą przedstawienia zapełnił balet z p. Zuchi i Gillertem, dwa mazury Szopena i Lewandowskiego, czardasz i t. d. Po balecie nastąpił znów cercle, wśród którego obnoszono lody i ciasta. W końcu 3. akt „Aidy“, na czem przedstawienie się zakończyło o g. 12. — W. księstwo najuprzejmiej witali i żegnali zgromadzone towarzystwo, przeważnie polskie.

Warszawa 5. listopada. Wielki ks. Włodzimierz odjechał ztąd wczoraj do Kowna, skąd uda się na Brześć Litewski, Mińsk, Smoleńsk, Tulę do Moskwy, a ztamtąd powróci 16. b. m. do Petersburga.

Wiedeń 5. lipca. Donoszą tu z Berlina, że ks. Bismarck stanowczo nie będzie towarzyszył cesarzowi Wilhelmowi do Petersburga.

Cesarz Wilhelm uda się w podróż do Kiel 12. bm. i zabawi w Petersburgu 5 dni.

Zjazd cesarza Wilhelma z cesarzem Austrji, również jak i z królem Włoch, odbędzie się w połowie sierpnia.

Wiedeń 5. lipca. *Rheinisch westphälische Zeitung* podaje niektóre, w znacznej części na ogórkowe czasy obliczone rewelacje z wyższej polityki. I tak twierdzi ona, że niektóre ustępy mowy tronowej cesarza Wilhelma wyszły z pod jego wła-

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością
Malagi Z chiną i żelazem
aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Środek ten działa istotnie zbawiennie w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom.

nosiliśmy w kronice. Jak już wzmiankowaliśmy ofiara wypadku została przywiezioną do domu w stanie nieprzytomnym i ostatecznie uległa nader silnej chorobie mózgowej, będącej następstwem porażenia.

Łatwowierny. Onegdaj przed wystawą sklepu kolektora loteryjnego na ul. Żółkiewskiej naprzeciw synagogi, zebrała się gromadka gawiedzi. Magnesem przyciągającym tłum były — jak zwykle — owych 5 wyciągniętych cyfer. Pomiędzy innemi w gronie ciekawych, znajdował się stróż Paweł Smoła, który nie umiając czytać, prosił jednego z obecnych o sprawdzenie, czy przypadkiem na jego numera nie padła wygrana.

— Ha! — zawołał nieznajomy — masz szczęście, mój przyjacielu! Wygrałeś terno!

Uradowany stróż prowadzi świeżego przyjaciela do pobliskiej szynkowni, gdzie według stawki, obliczają wysokość wygranej. Naiwny częstuje gościa i stawia co tylko ten zapragnie, a gdy trochę sobie podchmielili, nowy przyjaciel wysyła go do kolektora po pieniądze, sam zaś przyrzeka tu czekać. Stróż w radości swej niezmiernej, na pokrycie poczęstunku pozostawia na razie 5 zł., bo drobniejszych pieniędzy niema i pędzi następnie do kolektora, gdzie przekonywa się, że padł ofiarą... figla. Oczywiście, że dowcipnego franta w szynku już nie znalazł...

W obronie. Wczorajszej nocy sąsiedzi domu l. 11. przy ulicy Torosiewicza przebudzeni zostali odgłosem wystrzału. Po zbadaniu przyczyny tego niespodziewanego alarmu okazało się, iż mieszkający od strony ogrodu p. J. W., w ciągu krótkiego czasu dwukrotnie okradziony, przebudzony jakimś niezwykłym szmerem spotkał się w oknie ze złodziejem. Wystrzały spłoszyły śmiałego rzezimieszka, który wpadłszy do ogrodu, połączył się z innymi, plądrującymi ogród z owoców. Hultaje, których było przynajmniej pięciu, oprócz tej szkody, zabrali z pod werandy siodło i rzemienie, połamali krzewy i kwiaty w wazonach i dopiero na huk wystrzału wszyscy zbiegli. Napady tego rodzaju na ogrody, są w obecnej porze na porządku dziennym i policja codziennie o kilku takich bywa zawiadamianą.

Lekceważenie przepisów budowlanych smutne za sobą częstokroć pociąga następstwa. Oto w podwórzu domu l. 6. przy pl. Rybim rozbierano budynki kloaczne, które przypierały do wyższych nieco komórek murowanych, również nader już zdezylowanych, tak, że nawet komisja budownicza miejska zarządziła ich zburzenie. Robotnicy murarscy, chcąc oszczędzić sobie pracy w znoszeniu rozebranych cegieł, składali je na dachu komórek, które ciężaru tego nie wytrzymały i zawaliły się nagle ku niemałemu przestrachowi obecnych. Na szczęście szwanku nikt nie odniósł. Przybyła na miejsce komisja urzędu budowniczego, zarządziła niezwłoczne delożowanie mieszkań stróża i jednego z lokatorów, które nie przedstawiają również bezpieczeństwa.

Hultajski pomysł. Wczoraj na targu przy ul. Leona Sapiehy do pani Celestyny Stachurskiej jakaś kobieta poczęła rościć pretensję, iż została przez nią uderzona parasolem w oko. W obronie owej kobiety stanęło dwóch mężczyzn, ostro nacierając na panią S. i grożąc, że jeżeli nie wynagrodzi poszwankowanej, odprowadzą ją do policji. Przerażona pani S. zdecydowała się już pójść do policji, aby uniknąć awantury ulicznej, gdy nagle cała trójka znika. Byli to złodzieje, którzy z góry ułożyli całą historyjkę, aby skorzystawszy z zakłopotania pani S. oporządzić jej kieszenie. Rzeczywiście skradziono pani S. z kieszeni portmonetkę, zawierającą 15 złr., oraz broszkę złotą z turkusem. W jednym z tych hultai poznano byłego ekspresa, który ustawicznie uwija się na dworcu kolejowym, to też zarządzono za nim poszukiwania.

Napad. Nocy onegdajszej na p. R. zamieszkałego na Bajkach, tuż za parkanem przy rogu alei napadło dwóch łotrów w sposób tak niespodziewany, że p. R. w jednej chwili został powalony na ziemię. Młody i silny człowiek nie stracił wszakże przytomności, a uchwyciwszy jednego z łotrów za gardło, począł wołać o pomoc. Tymczasem rozległy się czyjeś głosy w zamkniętym naprzeciw szynku, szamoczący się łotr wyrwał się tedy z rąk p. R. i uciekł wraz z towarzyszem. Pan R. osłabiony powaleniem na ziemię i rozpaczliwą obroną, nie ścigał napastników. Już to przejście w porze nocnej przez ulicę Leona Sapiehy na Bajki nie bardzo jest bezpieczne.

Wycieczka na Pasieki na dochód funduszu inwalidów, wdów i sierót Stow. „Gwiazda“, która nie odbyła z powodu niepogody 1. lipca, odbędzie się z niezmiennym programem w niedzielę 8. lipca; ze względu na cel, jakim jest fundusz wdów i sierót, spodziewać się należy, że znajdzie poparcie w szerszej publiczności.

Zmiana firmy Adam Jakubowski właściciel istniejącego od 48 lat składu wędlin we Lwowie, odstąpił takowy zięciowi swemu p. Tomaszowi Adamowskiemu. P. Adam rodem z Warszawy, zmuszony jak wielu innych wskutek wypadków politycznych roku 1831 (w których brał czynny udział) opuścić rodzinne miasto, przybył tutaj w r. 1832, w kilka lat później (to jest w r. 1840) otworzył pierwszy skład wędlin we Lwowie, przez ten czas pracując rzetelnie i sumiennie zjednał sobie wszędzie prawdziwe uznanie, dziś jednak wskutek podeszłego wieku, po półwiekowej blisko uczciwej pracy, czuł się zniewolonym spocząć. Następca jego pójdzie zapewne w ślady teścia, który wyrobem swym umiał nawet zjednać eksport za granicę.

Mianowania. Namiestnik zamianował Józefa Kocóła, Ignacego Starzewskiego, Leonarda Szygalskiego, kancelistami namiestnictwa.

Drugi zakup dzieł sztuki w Tow. przyj. sztuk pięknych w bieżącym roku uchwalony został w niedzielę na posiedzeniu, które dyrekcja odbyła dnia tego pod przewodnictwem ks. Marcelego Czartoryskiego. Pierwotnie przeznacona suma wynosiła zaledwie 3.000 zł. Lecz niezwykła obfitość dzieł nadesłanych na wystawę, oraz niepodobieństwo odmówienia w krytycznych chwilach pomocy tak młodym i obiecującym, jak i już dawniej zasłużonym talentom, zniewoliła komisję rozpoznawczą, w której skład wchodzą obecnie pp. Z. Cieszkowski, W. Kossak, M. Pawlikowski, S. Rygier i P. Stachiewicz, do postawienia wniosku, ażeby suma ta stosownie podniesioną być mogła. Przychylając się do tego wniosku, dyrekcja uchwaliła zakup na 6230 zł. Nabyto następujące dzieła sztuki:

1) St. Bergmana: „Marnotrawny syn“ (320 zł.); 2) Brodowskiego: „Krowy“ (400 zł.); 3) A. Chmielowskiego: „Wieczór jesienny“ (150 zł.); 4) Daczyńskiego: „Po skończonym miocie“ (250 zł.); 5) Dedrzyńskiego: Medalion Kraszewskiego z bronzu (120 złr.); 6) E. Fabiańskiego: „Fragment z katedry na Wawelu“ (40 zł.); 7) Grabińskiego: „Z nad Sanu“, „Z nad Prutu“ i „Po zachodzie słońca“ (250 zł.); 8) Grocholskiego: „Bohater na urlopie“ (425 zł.); 9) Jankowskiego: „Przed kościołem św. Katarzyny“ (120 zł.); 10) Jezierskiego: „Gliński przed sądem bojarów“ (500 zł.); 11) Koniuszki: „U szewca“ (210 zł.); 12) Kozakiewicza: „Zły znak“ (350 zł.); 13) Jul. Kossaka: „Hajże go ha!“ (170 złr.); 14) W. Kossaka: „Mars i Wenus“ (250 zł.); 15) Łosia: „W zimie“ (180 zł.); 16) Anieli Pająk: „Dziewczynka z Neapolu“ (60 zł.); 17) Papieskiego: „Mały cygan“ (40 zł.); 18) Reyznera: „Greczynka“ (50 zł.); 19) Rossowskiego: „Marzycielka“ (120 zł.); 20) Rożniatowskiej: „Najśw. Panna Bolesna“ figura (50 zł.); 21) Stasiaka: „Stary kawaler“ (80 zł.); 22) Swierzewskiego: „Krajobraz“ (50 zł.); 23) Stankiewicza: „San Lorenzo“ (50 zł.); 24) Tetmayera: „Wiejski adwokat“ (90 zł.); 25) Tondosa: „Motyw z Kazimiera“ (200 zł.); 26) Wankiego: „Wybrzeże morskie“ (200 zł.); 27) Witkowskiego: „Umizgi“ (150 zł.); 28) Zarembskiego: „Z pola“ (200 zł.); 29) Tombińskiego: „Grajek“ figura (175 zł.); 30) Zubera: „Nienajgorsze“ (40 zł.); Tranicza: „Po utarczce kawalerji“ (40 zł.). Po za tem zakupiono Łuskiny wielki obraz: „Król się bawi“ za 1.000 zł., Gadomskiego grupę: „Parys i Helena“ za 500 zł. Razem sztuk 35. W pierwszem zakupnie nabyto sztuk 15 za 2.640 zł. obecny zakup zaś wynosi 6.230 zł., razem więc zakupiono w I. półroczu 50 sztuk za 8.870 zł.

Dobra Wiśnicz od hrabiny Ordynatowej Zamoyskiej nabył p. Maurycy Straszewski, profesor uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dr. Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego, tudzież urzędnik Wydziału p. Bronisław Drwęcki przybyli do Krakowa w sprawie magazynów zbożowych.

Z Nowego Sącza donoszą nam d. 2. bm. Wczoraj opuścił nasze miasto inżynier p. S. Cukrowicz. Przed 2 laty był on tu przysłany do zakładania drugiego toru na kolei Tarnów-Leluchów. Obok swej czynności urzędowej, jako były strażak krakowski (podkomendant Eminowicza) zaraz zaciągnąwszy się do straży tutejszej, był jej naczelnikiem przez $1^1/_2$ roku, a straż zawdzięcza mu pomyślniejszy rozwój, co też udowodniła przy okazji kilku pożarów. Czynny, a ruchliwy, brał ów żywy udział w naszym Towarzystwie dramatycznem, stanowiąc jego wybitniejszą siłę, i przysporzając Czytelni dochodów na książki i dzienniki. Miasto żegnało go serdecznie a strażacy z muzyką — i wybitniejsze osobistości, odprowadzały go na dworzec życząc mu najlepszego powodzenia.

Piorun w Ostrowie (pod Przemyślem, nie jak donieśliśmy pod Radymnem) był w skutkach swych dotkliwszym aniżeli to doniosła *Gazeta przemyska*, za którą wiadomość tę podaliśmy. Praktykant gospodarczy porażony piorunem, nie ma się wcale tak dobrze, jak pismo to doniosło, przeciwnie młody ów człowiek będzie musiał pozostać przez kilka tygodni pod opieką lekarską.

Znowu olbrzymia pożoga! Spaliło się prawie doszczętnie miasteczko Krynki, liczące około 4.500 ludności, w gub. grodzieńskiej, odległe o 3 mile od stacji kolei i spalonej niedawno Sokółki; 160 domów w perzynę obróconych.

Z Zakładów zdrojowych. W Krynicy z dniem 1. bm. otwarto nowy i według naiświeższych wymagań urządzony zakład gimnastyczny, w parku za kościółkiem na „Janówką“.

Do 27. czerwca przybyło do Krynicy 956 osób, do Żegiestowa 132 osób

W Lubieniu zaczyna się sezon kąpielowy bardzo korzystnie rozwijać. Bawi tam obecnie przeszło 200 gości w samym Zakładzie, nie licząc tych, którzy są po wsi rozprószeni.

Czyn szlachetny. Z Długowoli (powiat grójecki) niedaleko Warszawy donoszą *Kurjerowi Warszawskiemu:* „We środę zeszłego tygodnia wybuchł w Długowoli groźny pożar, który w jednej chwili ogarnął kilka domostw wiejskich. W jednej z płonących chat znajdowało się dziecko, po które nikt z obecnych przy ogniu włościan nie miał odwagi wejść do wnętrza domu. Właśnie przejeżdżał tamtędy p. Jan Dal-Trozzo, student uniwersytetu warszawkiego, syn właściciela wsi Michałowo. Młodzieniec wzruszony krzykiem zrozpaczonej matki, nie namyślając się, skoczył do wnytrza płonącej chaty i za chwilę wyniósł omdlają, lecz żyjącą jeszcze dziecinę. Jedna sekunda opóźnienia, a byłby życiem przypłacił swój popęd szlachetny, w chwili bowiem, kiedy był już w progu chaty, runął cały dach z pułapem, przysypując ogniem tylko *psa, który, postępując za wybawicielem dziecka*, nie zdołał przeskoczyć progu.

† **W Kielcach** w Królestwie polskiem zmarła d. 2. bm. po ciężkiej chorobie Rozalja z Kamińskich Świdowa, żona urzędnika Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Jarzmo moskiewskie zaciężyło boleśnie nad tą zacną rodziną wydzierając jej po powstaniu wiekową rodzinną siedzibę Bassowice, zawsze pewną i gościnną przystań wszystkich nieszczęśliwych, wdów i sierot. Liczne troski nie zabiły ducha i poczciwych dążności zmarłej, która w całem tego słowa znaczeniu była zawsze gorącą Polką i zacną matką, a grono młodzieży wychowanej pod troskliwą jej opieką będzie najświetniejszym jej pomnikiem. Cześć jej pamięci!

Na nowy sposób oszukaństwa wpadli pomysłowi oszuści wiedeńscy, którzy wyłączali z złotych łańcuszków ogniwko naznaczone cechą urzędową, dołączali je do łańcuszków złoconych robionych z lichego aliażu, i sprzedawali w ten sposób zfabrykowane ozdoby jako szczerozłote. Kilku takich przemyślnych „jubilerów“ znajduje się już w ręku policji.

Zmowa szynkarzy. Stowarzyszenie szynkarzy wiedeńskich nosi się z zamiarem — jak to już donosił nam telegram — urzędzenia kartelu celem wykorzystania nowego podatku wódczanego i odbicia wszystkiego z lichwą na kieszeniach konsumentów. W tym celu zwołane ma być wielkie zgromadzenie wszystkich szynkarzy. O celach tego zgromadzenia tak mówi rozesłany zamiast zaproszenia cyrkularz: „W skutek nowej ustawy wódczanej interes szynkarski wymagać będzie więcej niż dwakroć zwiększonego kapitału obrotowego, a przy jednakowym odbycie będą też i straty większe. By w tej ciężkiej walce o byt stworzyć ile możności stosunki uregulowane i odwrócić niebezpieczeństwo grożące naszej egzystencji, okazuje się przedewszystkiem potrzeba *regulacji cen sprzedaży, ażeby przez pokątną konkurencję jednostek ceny nie były zredukowane do takiego poziomu, któryby uniemożliwiał wszystkim producentom wódki żyć z tego zarobku.* Musi więc być dążnością każdego pojedyńczego *stworzenie jednolitego cennika* dla sprzedaży en gros i en detail, któryby od 1. września b. r. wszedł już w życie, inaczej przyszłość nasza będzie wcale nie do pozazdroszczenia.

Z Bononji. Król włoski zatwierdził uchwałę uniwersytetu bonońskiego mianującą z okazji jubileuszu doktorami honorowymi tegoż uniwersytetu znakomitych uczonych różnych krajów. Z Austrji mianowani zostali: dr. Unger, profesor dr. Billroth, profesor Randa (z Pragi), dr. Maassen i profesor dr. Schuchard z Gracu.

Rada m. Lwowa odbyła wczoraj dłuższe posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Mochnackiego. Na wstępie uwiadomił tenże, że księżnej Jadwidze Sapieżynie przesłał medal pamiątkowy, na jej cześć wybity, i otrzymał od niej pismo dziękczynne, w którem ona owację tę nie odnosi do osoby swojej, ale uważa ją za hołd oddany chrześciańsko-patrjotycznej pracy.

Radny ks. Wieliczko otrzymał dłuższy urlop.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5. lipca 1888.

Hotel ANGIELSKI. R. Krzyżanowski z Kijowa, K. Sartori z Bukaresztu, A. Spędakowski z Tarnopola, R. Tarnawski z Krasiczyna, F. Sabatowski z Poruczyna, B. Czaykowski z Łuczan, K. Proskurnicki z Zaleszczyk.

Hotel ŻORŻA. O. Schnell z Firlejówki, S. Homolacz z Balic, H. br. Brunicka z Zaleszczyk, R. Puzyna z Gwoździca, T. Kusnir z Okna, M. Merak z Gnojnika.

Hotel EUROPEJSKI. J. dr. Łychowski z Podola, M. Pając-k z Nozdrza, S. Ptaszycki z Petersburga, A. Greciano z Jass, Ks. Kosiński z Brzeżan, A. dr. Frühling z Tarnopola.

Hotel KRAKOWSKI. S. Kraus z Zastawia, W. Korhanowski ze Szczerca, K. Żurakowski z Przemyśla, W. Rychlicki z Jaktorowa.

Hotel LANGA. Ks. Matkowski z Przemyśla, K. Łopuszański z Sambora, J. Gärner z Warmsdorfu, F. Kohn z Wiednia.

W teatrze hr. Skarbka

w sobotę 7. czerwca

SYN PUSZCZY

tragedja w pięciu aktach.

Lwów, z Izby handlowej

5. lipca 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	209 —	213 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	217 --	220 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	275 —	279 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 50	99 60
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	100 75	102 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	92 50	93 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	93 40	94 60
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. ekresowe 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 20	95 20
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	89 40	91 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 15	104 40
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	90 —	91 10
Losy.		
Miasta Krakowa	19 50	22 —
„ Stanisławowa		35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 84	5 94
Dukat cesarski	5 86	5 96
Napoleonder	9 86	9 96
Półimperiał	10 25	10 35
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1 17	1 19
100 marek niemieckich	61 —	61 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 5. lipca 1888. (godz. 5. min. 50 po poł.)	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	302 75	302 50
„ Banku anglo-austrjackiego	109 75	110 —
„ Unionbanku	205 75	206 50
„ kolei Karola Ludwika	210 75	209 —
„ kolei północnej	250 --	250 50
„ kolei południowej (Lombardy)	96 —	96 50
„ kolei państwowej	232 50	232 90
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	218 —	218 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	154 —	159 50
Losy komunalne wiedeńskie	138 25	138 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	118 75	118 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	103 75	103 75
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	220 50	221 --
Renta węgierska złota 4 proc.	102 45	102 60
Akcje Bankvereinu	93 50	93 50
Rosyjski rubel papierowy	118 50	118 —
Losy premjowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	311 —	310 —
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	9·90.50	9·90·50
Berlin, dnia —. czerwca 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	188 70	182 —
Akcje austrackie kredytowe	152 —	149 90
Akcje kolei Karola Ludwika	82 70	83 30
Austrjackie banknoty	161 55	161 45
Akcje kolei południowej (Lombardy)	36 70	36 10
Rosyjska pożyczka wschodnia	56 70	54 65

Wszelkich informacyj

co do pewnej i korzystnej **lokacji kapitałów** udziela chętnie jak najdokładniej ustnie lub pisemnie

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 1.

w gmachu galic. Tow. kred. ziemskiego. c

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“.

Konkurs. Urząd pocztowy w Bohorodczanach poszukuje zaraz **rutynowanego** ekspedytora pocztowego z uzdolnieniem telegraficznem, za wynagrodzeniem 20 złr. miesięcznie, pomieszkanie i wikt. Zgłoszenia udokumentowane świadectwem metryki, szkolnem i dotychczasowej praktyki przyjmuje urząd pocztowy do 20 lipca 1888. — Ekspedytorowie kaucjonowani mają pierwszeństwo.

Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

„Jubileomanja“

Nowela galicyjska

oryginalnie napisana wierszem przez *Aleksandra Morgenbessera* opuściła prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.“ po ***30*** ct.

Główny skład w Drukarni Polskiej

Lwów, ulica Sobieskiego l. 28.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Handel korzenny od lat 12 w mieście powiatowem istniejący jest wraz z realnością z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania. Listy uprasza się pod lit. M. O. w administracji Kurjera. 45

Młody człowiek z zawodu nauczyciel, wskutek choroby piersiowej do gruntu zniszczony i podupadły, a który obecnie dostaje posadę, lecz dla braku odpowiedniej garderoby na miejsce przeznaczenia udać się nie może, błaga litościwych ludzi o ratunek. Adres wskaże Administracja Kurjera. 41

Pomocnik handlowy poszukuje posady w miejscu lub na prowincji. Adres Z. M. poste restante Gorlice. 44

Do sprzedania realność piątrowa z ogrodem przy ulicy Sapiehy nr. 63. naprzeciw magazynu solarni. Bliższa wiadomość u właściciela ulica Jagiellońska licz. 6. III. piętro. 40

Na czas wakacyj przyjmie miejsce do dzieci na wsi egzaminowana nauczycielka jedynie za utrzymanie i koszta podróży. Wiadomość w administracji Kurjera. 48

Nauczyciel szkół ludowych z gimnazjalnem wykształceniem poszukuje lekcji przez czas wakacyjny, w mieście lub na wsi. Bliższe szczegóły w administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod l. A. L. J.

Letnie mieszkania w Hołosku wielkiem obok leśniczówki wśród lasów na wzgórzu, kąpiele stawowe w miejscu — **3 pokoje,** przedpokój, weranda — **2 pokoje,** przedpokój, weranda i 1 pokój. Wiadomość w miejscu lub Piekarska 18. 20

Książki szkolne kupuje po najlepszych cenach Antykwarnia katolicka Stanisława KÖHLERA Batorego 28. tuż naprzeciw gimnazjum Franciszka Józefa. 42

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Tylko krótki czas! Wysprzedaż mebli w handlu Kiczalesa ulica Teatralna 7. naprzeciw katedry. 1142

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29. 1175

Rządca dóbr, teoretycznie i praktycznie wykształcony, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami poszukuje posady jako rządca lub administrator majątku ziemskiego. Bliższych wyjaśnień udzieli łaskawie Administracja Kur. Lwowskiego pod lit. E. B. 19

Elegancka para koni 15½ miary, 8 i 10 lat kasztany, dobrane do zaprzęgu i pod wierzch zdolne, zdrowe i silne do sprzedania w Adamowie (Sygniówka). 32

Prywatysta siódmej realnej lat 22. poszukuje przez wakacje lekcji na wsi lub tu. Klimesch, Gołębia l. 4. Lwów. 49

Do szanownych rodziców! Dwóch lub trzech chłopaków może mieć umieszczenie przy rodzinie gdzie będą mieli zapewnioną troskliwą opiekę i pieczołowitość rodzicielską. Bliższa wiadomość w Adm. Kurjera. 50

Otomankę, 2 fotele w dobrym stanie za mierną cenę chcę kupić. Adm. Kurjera T. K. 55

Zaluzje i story zaszczytnie premjowane na wystawie krajowej Krakowskiej poleca po najtańszych cenach J. Christof Jabłonowska l. 9. Lwów. 54

Stanisława Pesel, handel wiktuałów i produktów wiejskich we Lwowie ulica Halicka l. 15. w podwórzu. Ceny najniższe. 1196

Mleczarnia wraz traktjernią i z całem urządzeniem jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Bliższa wiadomość ul. Piekarska l. 10. Janiszewski. 52

Folwark do sprzedania blisko Lwowa, 24 morgów obsianych z budynkami i inwentarzem. Bliższa wiadomość Chorążczyzna l. 17. 30

English lady wünscht ein — Sommer — oder Jahresengagement. Briefe post-restante F. R. Lemberg. 27

English lady wishes a sumer, or yearly engagement, with moderate pay brife F. R. poste restante. 28

Uczeń z ukończoną 2. klasą realną lub gimnazjalną znajdzie umieszczenie w cukierni do **praktyki.** Zgłoszenia przyjmuje Adm. Kurjera. 30

Uczeń 3. realnej z dobrymi przymiotami i wychowaniem poszukuje na czas wakacji lekcji bez żadnych korzyści, jedynie za utrzymanie, w miejscu lub na prowincji. Adres w adm. Kurjera pod lit. R. Ł. 31

Fabryka M. Dornwalda w Przemyślu poszukuje zdolnego **kowala** z ognia, **modelistę,** lub zdolnego **stolarza.** Zgłoszenia przyjmuje Admin. Kurjera. 38

Student z 7. klasy gimn. władający biegle językiem niemieckim życzy sobie wyjechać na wieś, albo do małego miasteczka, na wakacje, lub na rok za miernem wynagrodzeniem, jako nauczyciel dla chłopczyków ze szkół elementarnych albo niższego gimnazjum. Oferty: „Polak“ Administracja Kurjera. 38

Nauczyciel francuskiego języka, były profesor uniwersytetu w Paryżu, poszukuje lekcji. Ulica św. Stanisława 10. dozorca wskaże. 36

Ekspedytor pocztowy z uzdolnieniem telegraficznem znajdzie natychmiast stałe umieszczenie. Pensja 350 złr., jak niemniej mieszkanie, usługa, opał, światło i śniadanie. Zgłoszenia uprasza się dla nietracenia czasu w korespondencji udokumentować świadectwami uzdolnienia, służby i oświadczeniem możności złożenia kaucji w walorach lub poręce. C. k. urząd pocztowy w Storożyńcu. 34

Masło doskonałe kuchenne po złr. 3·50, deserowe niesolone po złr. 4·— w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 341

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

W **prześlicznej karpackiej okolicy** nad rzeką **Stryjem 2 pokoje** z kuchnią na czas **kąpielowy** pod bardzo korzystnymi warunkami do wynajęcia. Wiadomość u p. Michalika Synowódźko poczta Skole. 47

Zaraz do wynajęcia przy ulicy Łyczakowskiej l. 86. dwa pokoje z kuchnią na piątrze i dwa pokoje z kuchnią w parterze.

Rynek l. 24. do wynajęcia 2 pokoje frontowe z kuchnią, 1 pokój w oficynach z kuchnią. 1047

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Sklep do wynajęcia, Rynek 4. 51

Ulica Technicka l. 6. Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na I. piętrze do wynajęcia. 1053

Dwa kawalerskie pokoje frontowe z meblami są do najęcia. Ulica Korniaktów Nr. 1. (obok Narodnego domu). Może być wikt domowy i usługa. 23

Trzy pokoje, balkon, dwa przedpokoje, spiżarnia, piątrowe lub parterowe ul. św. Mikołaja l. 5. 5

3, 4, 7 pokoi I. piętro, balkon, ulica Kraszewskiego l. 23. 919

Brajerowska 6. od 1. lipca **I. piętro 2 pokoje, przedpokoik,** kuchnia i t. d. — **Brajerowska 8.** od 1. września **II. piętro 4 pokoje z balkonem, przedpokój, weranda,** kuchnia, pokoik dla służby i t. d. — **Brajerowska 10. i Brajerowska 2 frontowe pokoje i przedpokój umeblowane, ulica Ormiańska liczba 33- zaraz można nająć.** 34 **l. 12. pomieszkania w niskim parterze, pokoiki kawalerskie. — Podlewskiego 4.** od 1go lipca **parter, 2 pokoje, nyża,** kuchnia i t. d. z dwoma wchodami. (Pomieszkanie to może być także rozdzielone na: 1 pokój, nyża, kuchnia i pokój kawalerski).— Tamże pomieszkanie kawalerskie: od 1go sierpnia **II. piętro, 2 pokoje, przedpokój,** zaraz **pokój z kuchnią. — Kazimierzowska 39.** zaraz **sklep.** — Bliższej informacyi udziela **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera.** 1210

Całe piętro Mikołaja 16. 1221

Frontowy, parterowy, obszerny pokój, Zimorowicza 5. 24

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, Chorążczyzna 21. I. piętro, od 1-go września. 25

snego pióra, a mianowicie ustępy dotyczące sojuszów. Szczególnie uparł się cesarz przytem, by w mowie tronowej wcale nie wspominać o Anglji. To pominięcie Anglji nie musiało być dziwnem szczególnie dla księcia Walji, który dzień przed otwarciem parlamentu powrócił do Londynu i miał przedtem już czasu dość, by się przekonać, że monarchiczne uszy Prus i Niemiec są głuche, gdy idzie o wyjednanie rozmaitych koncesyj na rzecz Anglji. Mackenzie, który jakiś czas mógł udawać, że kieruje cesarzem niemieckim, dostanie zapewne wkrótce „laufpas“, co innego jednak będzie z papierami i pozostałościami cesarza Fryderyka, które wywieziono do Anglji.

Wiedeń 5. lipca. *Wien. Allg. Ztg.* dowiaduje się z najlepszego źródła, że sesja sejmu czeskiego dla tego wyznaczoną została na tak krótki (14-dniowy) termin, ażeby w tym czasie posłowie niemieccy nie mogli stracić swych mandatów aż do ponownych wyborów do sejmu, które się odbędą dopiero w marcu przyszłego roku po sesji styczniowej.

Tutejszy „Związek niemiecko-polityczny“ urządził 1. b. m. wędrowne zgromadzenie we wsi Liebeszycy, na które przybyło przeszło 500 chłopów niemieckich. Przed nimi zdawał sprawę pos. Em. Milner z klubu niemieckiego. Charakteryzował on główne sprawy, w których przemawiała opozycja niemiecka — nie dla uzyskania czegokolwiek od większości, ale dla zamarkowania swego stanowiska. Obliczył dalej, że w ostatnich latach 10 ciężar podatkowy nałożony na ludność, powiększył się o 70 miljonów i wynosi obecnie całych 500 mil. rocznie, podczas gdy cały dochód tej ludności szacować można ledwie na 1000 miljonów. Z tego pół miljarda rocznych podatków zaledwie 21 miljonów bywa obracanych na cele produkcyjne. Taka gospodarka doprowadzić musi kraj do ruiny. Milner podniósł potrzebę zjednoczenia wszystkich frakcyj opozycyjnych, co zgromadzeni powitali hucznemi oklaskami. Poruszył też myśl secesji Niemców z parlamentu. W rezolucji uchwalonej zgromadzenie domaga się, by opozycja wytrwała na dotychczasowem stanowisku i starała się połączyć razem.

Belgrad 4. lipca. Wczoraj osadzono w tutejszej twierdzy 51 junaków, którzy w ostatnich czasach zorganizowali byli parę band rozbójniczych w Serbji.

Radykalny członek skupczyny Srdoje Krcedinac z okręgu uszyckiego, zbiegł z kraju. Padło bowiem na niego podejrzenie, że się zajmuje agitacją rewolucyjną i władza wydała z tego powodu nakaz aresztowania go.

Petersburg 5. lipca. Carstwo wyjechali onegdaj na archipelag fiński.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(!) **Targ zbożowy.** *Podwołoczyska* 4. lipca. *(Oryginalne sprawozdanie. Przedruk wzbroniony).* Pod wpływem wyższych kursów na targach niemieckich a w szczególności na targu w Berlinie, targ tutejszy z końcem zeszłego miesiąca napowrót się nieco ożywił. Szczególnie dobrych notowań osięgła w Berlinie pszenica, w skutek czego i u nas kupowano i płacono dość dobrze za ten artykuł zarówno proweniencji krajowej jako też i rosyjskiej. Na żyto był w ubiegłym perjodzie znaczny popyt ze strony kupców krajowych. I w tym artykule ruch był znaczny. Zwyżkę w cenach osięgła także hreczka i groch biały. W artykułach nie wyliczonych ceny były nominalne.

Za 101 kilogramów, wraz z workiem, bez cła, loco magazyn kolejowy płacono:

Rosyjski sporysz . . .	gld.	70.—	—95.—
Rosyjska pszenica dworska czerwona	„	6.10	— 6.45
„ „ „ żółta	„	6.—	— 6.30
„ „ chłopska .	„	5.70	— 6.—
Rosyjskie żyto . . .	„	2.60	— 3.10
Rosyjski jęczmień . .	„	2.70	— 3.40
„ owies . . .	„	3.—	— 3.10
Rosyjskie siemię konopne .	„	7.—	— 7.50
Rosyjska tatarka . .	„	5.—	— 5.40
„ jagła . . .	„	3.80	— 4.20

Ceny targowe. Za 100 kilogramów, bez worka, loco magazyn kolejowy płacono:

Krajowa pszenica dworska czerwona	gld.	6.20	— 6.50
„ „ „ żółta	„	6.10	— 6.30
„ „ chłopska .	„	5.80	„ 6.10
Krajowe żyto dworskie . .	„	3.80	— 4.20
„ „ chłopskie .	„	3.40	— 4.—
Krajowy groch Victoria .	„	7.50	— 8.90
„ „ biały . .	„	5.10	— 6.70
Krajowa tatarka dworska .	„	5.20	— 5.80
„ „ chłopska .	„	5.—	— 5.50
Krajowy jęczmień . .	„	3.60	— 4.75

Losy państwowe z r. 1854. Przy ciągnieniu odbytem we Wiedniu 2. bm. wyciągnięto następujące serje: 13 45 142 210 363 504 617 624 742 836 854 907 932 972 1112 1262 1284 1419 1550 1793 1795 1799 1810 1818 1865 1979 2006 2057 2085 2108 2153 2210 2243 2297 2571 2610 2659 2661 2702 2769 2888 2901 3046 3119 3378 3458 3553 3556 3684 i 3893.

Ciągnienie wygranych odbędzie się 1. października br.

Losy żeglugi parowej na Dunaju. Przy ciągnieniu odbytem 2. bm. w Wiedniu padła główna wygrana m. k. na nr. 8487.

Wiedeńskie losy komunalne. Przy ciągnieniu odbytem 2. bm. w Wiedniu, wylosowane zostały następujące serje: 258 489 617 732 753 875 1417 1424 1436 1785 2014 2271 i 2319. Główna wygrana 200.000 złr. padła na serję 1436 nr. 69, złr. 20.000 padła na serję 752 nr. 13, 5000 zł. na s. 489 nr. 62; po 1000 zł. na s. 258 nr. 42, s. 1783 nr. 72 i nr. 83, s. 2014 nr. 50 i s. 2271 nr. 61; po 250 zł. na s. 617 nr. 52 s. 732 nr. 17, s. 752 nr. 72, s. 875 nr. 10 i 53, s. 1417 nr. 9 i 13 s. 1424 nr. 7 i 76, s. 2271 nr. 68, s. 2319 nr. 62 i nr. 76.

Na wszystkie inne numera zawarte w powyższych serjach przypada po 140 zł.

Losy m. Lublany. Przy ciągnieniu odbytem 2. bm. w Lublanie padła główna wygrana 15.000 zł. na nr. 36052, 1500 zł. na nr. 56117, po 500 zł. na nr. 11736 17281 i 63582.

Losy Basilica. Przy ciągnieniu odbytem 2. bm. w Budapeszcie wylosowano następujące serje amortyzacyjne: 192 2232 2365 2934 3496 3701 4275 4305 4925 5419 i 6155.

Na 1100 losów, zawartych w tych serjach przypada po 6 zł.

W ciągnieniu o wygrane padła główna wygrana 60.000 złr. na s. 1860 nr. 6; po 1000 złr.: s. 1407 nr. 77, s. 3694 nr. 72, s. 6511 nr. 24, s. 7889 nr. 77; po 500 złr.: s. 472 nr. 26, s. 4239 nr. 43, s. 5140 nr. 77, s. 5459 nr. 76, s. 6190 nr. 49; po 100 złr.: s. 979 nr. 24, s. 2122 nr. 31, s. 2265 nr. 33, s. 2752 nr. 8, s. 3407 nr. 97, s. 3645 nr. 54, s. 4070 nr. 91, s. 4590 nr. 46, s. 5987 nr. 27, s. 7953 nr. 16; po 50 złr.: s. 220 nr. 55, s. 277 nr. 8, s. 421 nr. 95, s. 596 nr. 1, s. 657 nr. 60, s. 765 nr. 56, s. 1121 nr. 89, s. 1129 nr. 35, s. 1239 nr. 81, s. 1273 nr. 85, s. 1638 nr. 72, s. 1878 nr. 12, s. 1121 nr. 57, s. 2181 nr. 75, s. 2239 nr. 72, s. 2374 nr. 55, s. 2746 nr. 71, s. 2966 nr. 74, s. 2974 nr. 95, s. 2979 nr. 42, s. 4052 nr. 66, s. 4251 nr. 17, s. 4268 nr. 22, s. 4413 nr. 37, s. 4681 nr. 80, s. 4824 nr. 72, s. 4981 nr. 4, s. 5191 nr. 190, s. 5205 nr. 17, s. 5220 nr. 59, s. 5295 nr. 40, s. 5382 nr. 8, s. 5411 nr. 50, s. 5501 nr. 41, s. 5871 nr. 72, s. 5953 nr. 44, s. 6161 nr. 62, s. 6231 nr. 83, s. 6282 nr. 69, s. 6390, nr. 71 s. 6432 nr. 67, s. 6667 nr. 5, s. 6755 nr. 41, s. 6844 nr 13, s. 7152 nr. 97, s. 7154 nr. 72, s. 7241 nr. 94, s. 7426 nr. 27, s. 7571 nr. 10, s. 7848 nr. 91. po 30 złr.: s. 741 nr. 9, s. 1028 nr. 36, s. 1073 nr. 100, s. 131 nr. 19, s. 1392 nr. 34, s. 1474 nr. 46, s. 1809 nr. 91, s. 2219 nr. 3, s. 2286 nr. 72, s. 2328 nr. 2, s. 2545 nr. 95, s. 2742 nr. 98, s. 2857 nr. 75, s. 2897 nr. 61, s. 3075 nr. 72, s. 3594 nr. 77, s. 3692 nr. 20, s. 3781 nr. 51, s. 3909 nr. 10, s. 4197 nr. 25, s. 4331 nr. 44, s. 4507 nr. 59, s. 4511 nr. 4, s. 4585 nr. 70, s. 5302 nr. 35, s. 6242 nr. 43, s. 6499 nr. 86, s. 6519 nr. 30, s. 6526 nr. 32, s. 6781 nr. 42, s. 7072 nr. 69; po 25 złr.: s. 29 nr. 90, s. 843 nr. 9, s. 1259 nr. 56, s. 1436 nr. 90, s. 1491 nr. 88, s. 1653 nr. 97, s. 2036 nr. 1, s. 2055 nr. 34, s. 2186 nr. 93, s. 2526 nr. 26, s. 2758 nr. 97, s. 3677 nr. 64, s. 3953 nr. 19, s. 4250 nr. 80, s. 4285 nr. 14, s. 4323 nr. 42, s. 4494 nr. 16, s. 4780 nr. 96, s. 5021 nr. 93, s. 5332 nr. 90, s. 5383 nr. 46, s. 5413 nr. 33, s. 6427 nr. 67, s. 6620 nr. 43, s. 7006 nr. 32, s. 7034 nr. 100, s. 7354 nr. 81, s. 7358 nr. 90, s. 7494 nr. 59, s. 7623 nr. 77, s. 7642 nr. 4, s. 7684 nr. 95, s. 7836 nr. 70 i s. 7953 nr. 19.

Węgierskie losy czerwonego krzyża. Przy ciągnieniu odbytem 1. bm. w Budapeszcie wylosowano nastąpujące serje amortyzacyjne: 126, 891, 1739, 1784, 6292 i 7388. Na wszystkie zawarte w tych serjach losy przypada po 6 złr.

W ciągnieniu o wygrane padła główna wygrana 15.000 zł. na s. 7542 nr. 29, 1000 zł. na 1181 nr. 62, po 500 zł. na s. 2552 nr. 84 i s. 5286 nr. 87; po 100 złr. na s. 124 nr. 53, s. 1041 nr. 81, s. 2292 nr. 52, s. 4215 nr. 90, s. 5665 nr. 15; po 50 zł. na s. 132 nr. 7, s. 202 nr. 18, s. 398 nr. 69, s. 434 nr. 97, s. 577 nr. 88, s. 1089 nr. 41, s. 1800 nr. 63, s. 2238 nr. 42, s. 2427 nr. 30, s. 2617 nr. 90, s. 2734 nr. 36, s. 3861 nr. 11, s. 3019 nr. 53, s. 3548 nr. 33, s. 3984 nr. 3, s. 4037 nr. 74, s. 4131 nr. 56, s. 4337 nr. 31, s. 5456 nr. 36, s. 5472 nr. 65, s. 6033 nr. 96, s. 7212 nr. 75, s. s. 7790 nr. 12, s. 7861 nr. 33, s. 7939 nr. 61; po 25 zł. na s. 141 nr. 19, s. 175 nr. 26, s. 448 nr. 66, s. 500 nr. 3, s. 1151 nr. 62, s. 2266 nr. 74, s. 2335 nr. 96, s. 2360 nr. 98, s. 2649 nr. 32, s. 2836 nr. 55, s. 2911 nr. 22, s. 2941 nr. 26, s. 3083 nr. 45, s. 3535 nr. 69, s. 3558 nr. 57, s. 3926 nr. 5, s. 4501 nr. 75, s. 4589 nr. 73, s. 3647 nr. 29, s. 6091 nr. 87, s. 7363 nr. 84, s. 7990 nr. 18.

Nadesłane.

Ganzseidene bedruckte Foulards von fl. 1.20 bis fl. 3.90 per Meter versendet roben- und stückweise zollfrei das **Fabrik-Depot G, Henneberg** (k. k. Hoflief.), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

Podziękowanie.

Niniejszem składam najszczersze podziękowanie Wnemu p. drowi *Emilowi Auerbachowi* za troskliwe i umiejętne leczenie, wskutek którego uzdrowiony z ciężkiej rany w krótkim czasie powrócić mogłem do swej pracy zawodowej.

Ferdynand Schreier.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę **wchodząca** swem położeniem **w park JE. hr. Potockiego.** Zgłoszenia przyjmuje adwokat Pepiel we Lwowie.

Przestrzegam każdego, iż wekslu z moim podpisem nikomu niedawałem i takowy, gdyby się okazał, za fałszywy uznaje.

Xawera hr. Komorowska.

POCIĄGI KOLEJOWE
(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.